

## PRZEDPŁATA

w Krakowie:  
 rocznie zhr. 18—  
 kwartalnie " 4—  
 miesięcznie " 1.35  
 za odosłanie —20

Na prowincji:  
 rocznie zhr. 20—  
 kwartalnie " 5—  
 miesięcznie " 1.70

Za granicą:  
 w Niemczech miesięcznie 2 zhr., w innych krajach Europy zł. 2.20

Numer zwykły 8 ct.  
 Niedzielnym i czwartkowym 10 ct.

# GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, o godzinie 10, zrana.

## OGŁOSZENIA

Za wiersz 6 ct. Od wyrazu w drobnych ogłoszeniach 1 1/2 ct. w „Nadesłanem”  
 Wiersz zwykły 20 ct.  
 Śluby, nekrologi wiersz 40 ct.  
 Do działu inseratów upoważniony  
 Jan Strycharski.

Rękopisów redakcja nie zwraca.  
 Każda zmiana adresu 20 ct.

Redakcja i Administracja:  
 Kraków, ulica Garbarska Nr. 7.

ZALOZYCIEL: JOZEF ROGÓJSZ.  
 Redaktor: KAZIMIERZ EHREBERG.  
 Telefon Redakcji Nr. 309.

Biuro Inseratowe:  
 Kraków, ul. Jagiellońska Nr. 7.

## Rezolucja Koła polskiego.

Koło polskie odbyło w niedzielę 17 b. m. posiedzenie, na którym uchwaliło następującą rezolucję:

„Koło polskie, uważając według swego politycznego programu uchwalenie ustaw terminowych, dotyczących się ugody z Węgrami i prowizorium budżetowego za pierwszorządne potrzeby państwa, dąży i dążyć będzie usilnie do parlamentarnego ich załatwienia.

„Kierowane tym zamiarem, musi Koło polskie sprzeciwić się spowodowanej postępowaniem obecnego rządu akcji klubu czeskiego, wstrzymującej uchwalenie pomienionych ustaw.

„Dążąc w myśl stanowiska politycznego, wyrażonego w kilkakrotnych uchwałach, do uspokojenia parlamentu i do zwycięstwa swych zasad autonomicznych, wyraża Koło przekonanie, że uzdrowienie konstytucyjnego życia, które jest niezbędnym dla rozwoju państwa i krajów koronnych, tudzież dla zadość uczynienia naglącym ekonomicznym i społecznym potrzebom ludności, da się osiągnąć jedynie przez sojusz stronnictw prawicy i porozumienie z umiarkowanymi żywiołami Izby stojącymi po za związkami prawicy“.

Z poważnej strony otrzymaliśmy komentarz do tej uchwały, wistocie trochę enigmatycznej, komentarz przeniknięty niewątpliwie dobrą wiarą. Ubolewać jednak wypada, że ten komentarz udzielony *pro foro interno*, może służyć jedynie co najwyżej do usprawiedliwienia pewnej części członków Koła polskiego głoszących za powyższą uchwałą i być wyrazem ich życzeń, aby ta uchwała w kraju i w parlamencie tak a nie inaczej zrozumiana została. Że jednak w tej uchwaleniu elastycznej każdy wyczytać może to co chce, to nam najniezawodniej dowiedzie zaraz dzisiaj artykuł *Stowa polskiego*.

Uchwały Koła tylko o tyle, o ile są jasne, stanowcze i niedwuznaczne, mogą mieć polityczną wartość. W przeciwnym razie nie krepują one nikogo i mogą być obalone pierwszą lepszą przejażdżką p. Jaworskiego z Francensring na Burgring, jak tego tyle mieliśmy upokarzających przykładów. To też manifestację niedzielną Koła uważamy za czczą i bezwartościową, jeżeli nie nastąpią po niej czyny, całkiem inne od dotychczasowych, za które kraj tylko wstydy się musi. Głosowanie za wnioskiem Grabmayera wbrew Czechom, a nawet katolickim Niemcom w komisji ugodowej, jest plamą, której nie zmyje nawet absentowanie się na sobotnim posiedzeniu — a więc niespodzianka przyjemna wprawdzie, dowodząca jednak, że w Kole musi panować kompletny bezład, jeśli takie skoki w dwie ostateczności w przeciągu dwóch zaledwie dni są wistocie możliwe.

O p. Rutowskim można myśleć co się komu podoba; to, co my o nim myślimy, z pewnością nie da się wysłowić parlamentarnie: nie mniej jednak trzeba mu przyznać, że jest konsekwentny i że on jeden w całym Kole polskim, naprawdę wie co robi.

Wracając jednak do rzeczy, stwierdzić musimy, że sympatyczniejsza grupa posłów w Kole Polskiem życzyłaby sobie, aby tendencję ostatniej uchwały Koła, która zapadła na niedzielne posiedzenie Koła, rozumiano w sposób następujący:

„Koło polskie stawia w tej rezolucji przede wszystkim zasadę stania na straży interesów krajowych i narodowych. Sądzi ono, że może tę służbę spełniać tylko przy istnieniu i czynnym działaniu parlamentu. Nie chcąc, aby bez nas nami rządono, zastrzegło się też już Koło wielokrotnie przeciwko rządowi bezparlamentarnym,

jak również przez ciąg dwóch lat potępiało obstrukcję niemiecką, jako hamulec parlamentarnej czynności.

„Stąd też nie może i obecnie Koło polskie uznać za słuszną broni obstrukcyjnej w walce parlamentarnej i dlatego przeciwko obstrukcji czeskiej zastrzedz się musi. Oceniając jednak obstrukcję klubu czeskiego, należało uwzględnić, że błędy obecnego rządu, do którego brak zaufania w swoim czasie przez Koło polskiego publicznie wyraził, są te same obstrukcji powodem. Zaznaczenie tego w uchwale Koła odpowiada chęci ponownego wyrażenia nieufności, oraz niezadowolonia z dotychczasowej działalności tego rządu.

„W sprawie obstrukcji pamiętać dalej trzeba o dwóch okolicznościach, a mianowicie, że tryumf niemieckiej obstrukcji i sankcjonowanie jej niejako przez postępowanie czynników decydujących, zupełnie uniemożliwiły skuteczne te same przełamanie w obrębie istniejącego regulaminu Izby, a każde forsowanie akcji przeciwko Czechom w Izbie i komisjach mogłoby tylko doprowadzić do awantur czynnych w parlamencie, ciągłe zaś głosowanie Koła polskiego z lewicą niemiecką przeciwko Czechom musiałoby wywołać stanowcze rozbitcie prawicy, a nawet wybuch ostrych antagonizmów między Kolem polskim a Czechami. Rozbitcie prawicy leży w interesie niemieckiej *Gemeinbürgschaft*; natomiast w interesie Koła polskiego i w interesie państwa, wbrew opinii chwilowego rządu, jest utrzymanie prawicy.

„Dlatego też, pomimo niemożności zgodzenia się na obstrukcję czeską i niemożności jej popierania, nie byłoby zgodne z interesami kraju i tylokrotnie wyrażanymi zasadami Koła uznawać skutkiem obstrukcji prawicę za rozbitą; owszem, z naciśkiem należało podnieść, że prawicę i nadal Koło polskie uważa za jedynie słuszną podstawę akcji parlamentarnej.

„Uwzględniając jednak stosunki liczebne w parlamencie, oraz nie chcąc zadaleko posuwać ekskluzywności (!) dotychczasowych stronnictw prawicy przyczynić się do utrwalenia związku stronnictw niemieckich i ich trwałego zaprzyjaźnienia się z Włochami, jako antytezy prawicy, jest politycznie koniecznym zaznaczenie gotowości prawicy do współdziałania z innymi grupami parlamentu, o ile to będzie możebnym bez zrzekania się swych zasad, a współdziałanie to byłoby bezsprzecznie bardzo pożądanym dla powrotu do normalnego życia parlamentarnego i dla skutecznego popierania interesów naszego kraju, cierpiących i zagrożonych przez zastój parlamentaryzmu. Dlatego w uchwale o tych stronnictwach umiarkowanych wspomnieć należało.

„Przyznanie tak zwanych konieczności państwowych, odpowiada tradycyjnemu stanowisku Koła.

„Uchwała obejmuje więc: 1) utrzymanie parlamentu i w obrębie jego sojuszu prawicy; 2) krytyka rządu hr. Clary; 3) niemożność godzenia się na obstrukcję, ale niezwalczanie jej, jakby chcieli Niemcy; 4) przyznanie konieczności państwowych“.

Tyle łaskawie przesłany nam komentarz. Zawiera on niewątpliwie rzeczy ważne i sympatyczne, o których jednak nie ma śladu w komunikacie (np. „niezwalczanie obstrukcji“), zawiera jednak także kilka punktów, co do których mamy poważne wątpliwości. Należy do nich przede wszystkim: 1) uznanie konieczności utrzymania parlamentaryzmu austriackiego w dzisiejszej jego formie za punkt wyjścia; 2) uważanie za konieczności państwowe nie tego, co jest wistocie koniecznością dla całości krajów koronnych, ale tego, co jest z punktu widzenia, cokolwiek nam obcego i obojętnego, uważane za konieczność chwilową, wynikłą z komplikacji stosunków obu połów monarchii, komplikacji, za które my, nie zawiniwszy im, odpowiadać nie możemy; 3) pościąganie do współdziałania owych „umiarkowa-

nych stronnictw“ lewicy, które istnieją chyba tylko w fantazji Koła polskiego, ponieważ dzieje lat ostatnich pouczają, że pod względem narodowym wszystkie partie lewicy zarówno są skrajne i zarówno nieprzejednane, a żadna do dziś dnia nie okazuje najmniejszej skłonności do współdziałania z prawicą; staranie się więc o względy którejkolwiek z nich, uważamy za upokarzające i stracone zachody miłosne.

## Pogrom Anglii pod Colenso.

Po tylu niepowodzeniach oręża angielskiego, niepowodzeniach poniesionych przez korpusy i oddziały rozstrzelonej angielskiej armji połowej, które opinia publiczna w Anglii przyjmowała z tą nadzieją, że skoro tylko rozpocznie operacje główna armja pod dowództwem generała Bullera, to natychmiast wojnie inny nada obrót, — spadł nowy, straszny cios na naród i rząd angielski.

Właśnie ta główna armja angielska pod osobistym dowództwem naczelnego wodza Bullera, w której tak niezawodne pokładano nadzieje, została strasznie rozgromiona.

Ogromna klęska, jaką Buller poniósł w walce z główną armją Boerów, przy usiłowanej przeprawie przez rzekę Tugelę pod Colenso, jest wypadkiem, śmiało rzec można, wszechświatowego i dziejowego znaczenia, a jej skutki wybiegają daleko po za ramy wojny lokalnej pomiędzy Anglią a małymi republikami, osadzonemi gdzieś na krańcu Południowej Afryki. Wynik bitwy pod Colenso szerokiemi po całym świecie rozlegnie się echem. Urok oręża angielskiego, który wpływał rozstrzygająco na losy świata pod Ramilies, Qudenarde, Malplaquet, Salamanca, Waterloo, nad Almą, pod Inkermanem i Balaklawą, jest starty na proch przez oporną garstkę śmiałych szermierzy o niepodległość, którym dumny Albion nie chciał nawet przyznać charakteru strony wojującej. Rzadko w dziejach żądza zaborcza i buta została ukarana w sposób równie doraźny i rzadko klęska jednej strony tak niepodzielnie wywołała radość i pokłask ze strony całego świata.

Klęska pod Colenso staje się wprost pogromem mocarstwowego stanowiska Anglii. Ze zdumieniem pytamy się, w jaki sposób kraj, którego cała armja sprostać nie może drobnej republice, walczącej o swą niepodległość, umiał tak długo wytrwać na pierwszorzędnym stanowisku wszechświatowej potęgi i utrzymywać w posłuszeństwie prawie piątą część lądów całej kuli ziemskiej z 380 milionami mieszkańców? Jeszcze nigdy wojskowa niemoc Anglii nie wystąpiła w barwach tak jaskrawych. To też w Londynie przynajmniej otwarcie, iż od czasów strasznego powstania Hindusów między rokiem 1850 a 1860 Anglija nie znajdowała się w tak krytycznym położeniu jak obecnie. Stosunek Anglii do innych mocarstw jest dzisiaj nawet bez porównania niekorzystniejszy niż w roku 1856, w chwili wybuchu owego powstania. Europa obecnie nie jest zajęta rozwiązaniem żadnej piekającej i naglącej sprawy. Antagonizm francusko-niemiecki stracił na aktualności i ustąpił miejsca wzajemnemu zbliżeniu się obu tak przedtem wrogich mocarstw do siebie.

Natomiast we Francji cała opinia publiczna pała żądzą odwetu za Faszodę; w Niemczech bierze górę prąd ekspansywny, któremu tak wybitny dała świeży wyraz mowa Bülowa a który głównie skierowany być może tylko przeciw Anglii; Rosji interes w powaleniu Albionu jest tak silny, iż nie potrzebujemy go na tem miejscu bliżej uzasadniać; kwestja egipska jest załatwiona tylko *de facto*, bynajmniej nie *de jure*; nawet w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki

Kupujcie tylko u Chrześcian!

opinia publiczna bierze stronę Boerów, co znalazło swój oddźwięk nawet w reprezentacji związkowej. Imperjalizm i szowinizm angielski zazwyczaj był prowokującym wszędzie tam, gdzie czuł swą materialną przewagę, aby dzisiaj gdziekolwiek mógł liczyć na pobłażliwość, na przykład, gdy mu się noga pośliznie. Polityka Chamberlaina oburzyła na „niewierny Albion“ cały kontynent europejski, a to oburzenie czeka tylko na sposobność do okazania się czynami. Czy i dzisiaj Chamberlain będzie śmiało odosobnienie Anglii nazywać „splendid isolation“, o tem wątpliwe należy. Teraz nie pozostaje Anglii nic, jak z całą energią i wszystkimi rozporządzalnymi siłami starać się z honorem zakończyć tę wojnę, którą rozpoczęła z tak zbrodniczą lekkomyślnością; tego wymaga urok i powaga narodu i honor jego oręża. To też w całej prasie angielskiej nie ma jednego głosu, któryby polecał wśród takich jak dzisiejsze warunków, zawrzeć upokarzający pokój.

Lord Londonderry w liście wystosowanym do *Daily Mail* domaga się, aby ministerstwo wojny wysłało bezzwłocznie dalszych aż 100.000 (!) żołnierzy do Afryki Południowej. Żądanie to byłoby bardzo uzasadnione — gdyby tylko Anglija miała jeszcze tyle żołnierzy; wiadomo jednak, że cała jej armia lądowa jest już mniej więcej zaangażowana w wojnie. Jeżeli zaś dla uchwalenia dalszej mobilizacji okaże się potrzeba zwołania parlamentu, w takim razie może zachodzić obawa, że parlament nie omieszką wyrównać swych rachunków z Chamberlainem, na którego barki zwalają teraz słusznie odpowiedzialność za wszystkie klęski.

Czyny Boerów budzą natomiast podziw i zapal całego świata cywilizowanego. Spokojny, gospodarny, drobny ten szczep, broniący własnej wolności, podjął walkę przeciw wszechświatowej potędze i w przeciągu niewielu dni ostatnich wszystkie armje angielskie zniszczył heroiczną brawurą i znakomitym talentem swoich dowódców.

Jakże srodze ukaraną wydaje się obecnie chępliwość nieudolnych generałów angielskich,

którzy w chwili wybuchu wojny bagaże swe n dawali w Anglii wprost pod adresem „Pretorji.“ W tym samym tygodniu, w którym giełda londyńska święciła fałszywą wiadomość o dokonanej odsieczy Ladysmith i o wzięciu 10.000 Boerów do niewoli zwykłą swych walorów, los Ladysmith został nieodwołalnie przypięczętowany straszną klęską jądra armji angielskiej nad rzeką Tugelą.

Plan operacyjny Bullera jest już dziś we wszystkich swych częściach udaremniiony. Wszystkie korpusy armji odniosły jeden po drugim rozstrzygające klęski; Ladysmith, Mafeking i Kimberley zdane są na łaskę i niełaskę Boerów, kolonje Przylądka Dobrej Nadziei, ogarniać zaczyna powszechnie powstanie rasy holenderskiej — powstanie, wobec którego nawet linje odwrotowe armji Bullera są poważnie zagrożone. — Być może, iż jest przeznaczeniem, aby potomkowie rasy holenderskiej, u schyłku XIX wieku odzyskali tesame kraje, które im wydarła zaborczość angielska w początku stulecia w czasie wojen napoleońskich.

„Póty dzban wodę nosi, aż się urwie ucho“, powiada stare polskie przysłowie, a dzban angielski chyba już za dużo wody nanosił.

## Przebieg bitwy pod Chieveley i Colenso.

Dnia 31 października wylądował nowy naczelny wódz angielski, sir Redvers Buller w Captown, a w dwa tygodnie potem stanęły w Południowej Afryce trzy dywizje mieszane, każda po 18.000 żołnierzy. Po Bullerze, który nchodził za najęźszego generała armji angielskiej, i po armji jego, najlepszej, jaką rozporządza Anglija, spodziewano się szybkich i stanowczych tryumfów. Buller zawiódł pokładane w nim nadzieje; i jako strategik i jako taktyk okazał się niendolnym dyletantem wojskowym.

Prawdziwem jego zadaniem było po wylądowaniu wszystkich posiłków zebrać je w jedną masę i rzucić

stanowczo na jeden punkt rozstrzygający, a więc na Ladysmith, gdyż z jednej strony stoi tam główna siła nieprzyjaciela, z drugiej zaś tamtędy najbliższa prowadzi droga z Durbaan do stolicy Transwaalu, Buller natomiast, zamiast skoncentrować swe siły do rozstrzygającej akcji, rozdzielił takowe na trzy oddzielne teatry wojny. Z jednej strony chciał uwolnić od oblężenia Kimberley, aby ocalić osobę Cecyla Rhodesa i zagrożone kopalnie djamentu, za pomocą dywizji lorda Methnana; z drugiej chciał zarazem przytłumić w zarodku gotujące się powstanie Holendrów w kolonji Przylądka Dobrej Nadziei i oczyścić ją z oddziałów armji Boerów, które to zadanie poruczył generałom Gatacre i French; sam wreszcie na czele 20.000 żołnierzy podjął akcję zaczepną, celem uwolnienia generała White w Ladysmith. Następnym tego rozdziału sił, przeciwnego podstawowym regułom strategii Napoleońskiej było to, iż Methuan został pobity nad rzeką Modder i pod Maggersfontein, Gatacre pod Stormberg, a sam Buller pod Colenso.

Dotąd okazał się generał Buller tylko lichym strategiem, który przez swą fałszywą dyrekcję ogólną, naraził poddowódców na dotkliwie niepowodzenia; w ostatniej zaś bitwie nad rzeką Tugelą, objawił oprócz tego także absolutny brak zdolności taktyka w prowadzeniu bitwy samej. Niezbyt dawno wyraził się Buller w rozkazie dziennym do armji bardzo ujemnie o angielskich oficerach i żołnierzach, którym zarzucił nieświadomość prawideł, wedle których prowadzi się nowoczesna wojna, tymczasem bitwa pod Colenso stwierdziła, że ten zarzut stosuje się w całej rozciągłości także do samego Bullera, a z nim do wszystkich bez wyjątku generałów angielskich.

Od dłuższego już czasu trąbiono po dziennikach angielskich, że pozycja Boerów pod Colenso jest niezdobyta i że da się sforsować chyba tylko za pomocą obejścia, tymczasem właśnie Buller zaatakował ją w dziwnem zaślepieniu z frontu i to w najsłabszym jej miejscu. W środę 13 b. m. nstawił Buller brygadę Bartona z kilku działami okrętowymi ciężkiego kalibru w pozycji położonej trzy mile angielskie na południe od Colenso, opodal miejscowości Chieveley. Można więc było przypuszczać, że jeżeli Buller pomimo swych niedostatecznych sił zechce wykonać

## Z TEATRU.

### „Józefina“ Hermana Bahra,

sztuka w czterech aktach, z prologiem.

wystawiona w krakowskim teatrze po raz pierwszy w sobotę 16 grudnia 1899 r.

II. Józefina, żona 26-letniego Napoleona, kochana i kochająca, jest w sztuce głównym motorem bohaterskich czynów Napoleona. Podnieca jego ambicje, drażni go zazdrością, a on jest narzędziem prawie ślepej planów a swoich porządów, swojej „zwierzęcej“. jak mówi Józefina, „dzikości“. W jej nie ma, wedle pana Bahra, w tym Napoleonie, czyny jego nie mają żadnych innych motywów, a nawet jego bohaterska odwaga jest mimowolną, prawie nieświadomą, odruchową. Pan Bahr chciał wpoić w słuchacza przekonanie, że lada kto może być niby bohaterem, skoro się na to złożą okoliczności. Że zaś miał dość arogancji a może i bezczelności, więc też nie cofał się przed wymaganiami logiki, sztuki, ani estetyki, znieważając także uczucia przywiązania Józefiny przez objaśnienie ich ponętą „dzikością“ Napoleona.

Józefina sprawia, że mąż jej idzie do Włoch, ona drażni go milczeniem lub lakonicznymi listami, aby wzbudzić jego wściekłość, która go porwie do rzucania na armaty (z tego jedynie powodu) tysięcy żołnierzy, ona wreszcie, przybywszy do Włoch, bawi się jeszcze dalej w drażniące męża kokieterje z pierwszym lepszym pułkownikiem, a kokieterje te polegają na tak wzniosłych pomysłach p. Bahra, że musiała je nawet wykreslić cenzura policyjna ze względu na publiczną przyzwoitość.

Nareszcie Napoleon jest wielkim! Zostaje konsulem; Józefina sama zgubiła swoje szczęście, bo nrok chwały wytrącił z pragnień Napoleona uroki miłości. Jest teraz „wielkim“ i z uśmiechem pobłażania mówi o dawnym kochaniu; natomiast uczy się chodzić „po bohatersku“ i układać się do „historycznych ruchów“. Na tej lekcji manier, których udziela Napoleonowi wielki artysta Talma (p. Kotarbiński), kończy się ta mozajka paru nudnych djalogów, całej paczki cynicznych „witzów“, kilku scen napisanych z niezaprzeczoną talentem zwłaszcza w akcie czwartym, wszystko razem na tle arogancji autorskiej, wyzierającej z każdego kąta. Widz, wstając nareszcie z fotelu; myśli: „Dobrze, że się już raz przecie skończyło to niesmaczne głupstwo!“

Pomysł wystawienia tej sztuki nie należy wcale do szczęśliwych i sądzę, że dyrekcja, mimo niezwykle pięknej i kosztownej wystawy sztuki, nie przyczyniła przez to listka lauru do wieńca swych zasług.

Jeżeli nam dajecie farsę, to dawajcie taką co sztydzi, chłoszczę, piętnuje ludzkie słabostki, ale nie taką co bryzga błotem na wszystko wokoło. Że pan Bahr ma niską duszę, niezdolną odróżnić granicy pomiędzy rzeczami, dostępnymi dla satyry a rzeczami, których jej dotknąć nie wolno — to z tego bynajmniej jeszcze nie wynika, aby publiczność nasza musiała patrzeć na jego bezsensowne elukubracje. Być może, że płaskiemu duchowi niemieckiemu pochlebiła sztuka p. Bahra, sztydząca z Napoleona, który stąpał nogą zwycięzcy po przybitych do ziemi niemieckich karkach; wszak Niemcy na pamiętkę rozboju, dokonanego na Francji, wnoszą pomniki tryumfu! Niechże sobie p. Bahr zbiera laury po niemieckich scenach; do nas przystępu mieć z tą sztuką nie powinien.

Być może, że Napoleon był typem bohatera, o którym powiada Hume, że jest mieszaniną „obłudnika i fanatyka z zawartą na dnie duszy dozą prawdy“, w każdym jednak razie tkwiła w nim szczerłość. Szczerłość ta ogarniała jego piersi właśnie w tej epoce jego życia, na którą bryzgał błotem cynizmu p. Bahr, ta szczerłość zrobiła go wielkim w sobie i wielkim w oczach ludzkości. Dopiero, gdy został cesarzem i gdy ambicję rzetelnej sławy zastąpiła ambicja blichtru, wtedy stawał się małym w sobie; odtąd może być przedmiotem satyry i dlatego akt czwarty w sztuce Bahra, zaczepiający o tę epokę jego życia, jest interesujący i najmniej cyniczny.

Znowu wielkim, znowu szczerym był ten potężny człowiek w dniach niewoli i opuszczenia, gdy na samotnej skale pędził ciężkie dni pod strażą angielskich siepaków. Pan Bahr gotówby i z tego zrobić karykaturę, tak samo, jak wówczas rysowano w Berlinie karykatury, przedstawiające Napoleona na wyspie św. Heleny, komenderującego armją szczerów! Na powalonego lwa rzucają się szakale i bezrogię stworzenia — bo taka już ich natura. Szlachetne umysły uznają i czczą wielkość szczerych porywów i majestat nieszczęścia. Dlatego wbrew szarej bandzie Bahrów i *tutti quanti*, ludzkość czciła i czcić będzie bohaterów, a nawet fanatyków, byle szczerych, i zdoła odróżnić to, co jest w nich wielkiego i niedostępnego dla szyderstwa od śmiesznego, choć, niestety, wszystkich wielkich ludzi mniej lub więcej obniżającego, szarlatanizmu.

Nie pora i miejsce rozbierać o ile bohaterstwo Napoleona było w nim samym, a o ile po za nim w wypadkach, okolicznościach, w opinji świata. Faktem jest, że Napoleon przeniknął sobą wszystkie dziedziny życia swoich czasów, że duch jego sięgnął daleko po za doczesne granice jego własnych czynów... choć ciało dawno stało się prochem.

Biorę w tej chwili do ręki tom poezji Słowackiego i czytam potężny wiersz „Na sprowadzenie zwłok Napoleona“, kończący się zwrotką:

„Ale nigdy, o nigdy, choć w ręku  
Miałeś berło, świat i szablę nagą,  
Nigdy, nigdy nie szedłeś wśród jęku  
Z taką straszną królewską powagą,  
Z takim strasznym na przyszłość obliczem  
„Jak dziś, prochu, gdy wracasz tu — niczem“.

Pozostaje mi do omówienia gra artystów. Pierwszy, pan Kamiński, najlepszym, niezrównanym był w akcie drugim, miotany gromadą sprzecznych uczuć, niespokojny, lękliwy, to znowu wybuchający wściekłością. Akt pierwszy, choć wystudjowany w najdrobniejszych szczegółach i pojęty bardzo realistycznie, mniej był szczęśliwy, według mego zdania, dlatego, że artystyczna natura p. Kamińskiego nie umiała się poprostu nagiąć do karykatury p. Bahra t. j. przesadzać *ad libitum*. W akcie czwartym zwyciężył p. Kamiński. A jednak... Napoleon Bahra nie jest rolą godną talentu p. Kamińskiego.

Rolę Józefiny, naszkicowaną pobieżnie i dowolnie, a więc przetrudną, doskonałą, z całą mocą swej kobiecości, odegrała pani Bednarska, zwłaszcza w akcie pierwszym. Lira z kwiatów, którą jej wręczono po tym akcie była zupełnie na miejscu.

Niezrównanymi, jak zawsze, był p. Roman w roli starego kaprała i pani Wojnowska, jako rezolutna markietanka, a potem zadowolona ze swego losu żona jakiegoś *bourgeois'a*. P-na Górska grała nieśmiało powiernicę-pokojówkę Józefiny. W czwartym akcie miała bardzo ładną suknie.

Trzy tylko kwestje miał do powiedzenia p. Solski, jako *abbé* Brebillon, a wybił się prawie na pierwszy plan. Oto artysta!

Wystawa była, jak już zaznaczyłem, wspaniała, urządzenie pokoju w 4-tym akcie stylowe i prześliczne. Szkoda było tylu trudów dla tej operetki prozą.

Dr. Włodzimierz Lewicki.

## Apteka E. Hellera

Skład materiałów aptecznych. — Kraków, Grodzka 23

Poleca i wysyła odwrotną pocztą nie licząc opakowania:

Wina lecznicze na bardzo starej ma! dze wszystkie gatunki (1 złr. 20 ct.)

Ziółka piersiowe Seeburgetera jedynie prawdziwe (pakiet 20 ct.)

Wszystkie specjalności krajowe i zagraniczne. **Essencja iopianowa** na porost wł. sów. znany środek.

Pasta dentolinowa do zębów. bez mydła, ant septyczna (tuba 32 ct.)

Tran świeży z Bergen, faszka duża 50 ct.

atak na linję Tugeli, to wykona go w ten sposób, że brygada Bartona będzie demonstrowała tylko przed Colenso, podczas gdy główna armja poprzez Weenen weźmie Boerów z lewej flanki. Tymczasem cały atak wykonany przez trzy brygady, mianowicie Hildyarda, Harta i Lyttletona, został wykonany w sposób czysto frontowy i bez żadnego przygotowania przez artylerję. Podczas bitwy każdy oddział działał na własną rękę, żadnego zaś jednolitego kierownictwa nie było.

Brygada Harta atakowała bród po prawej stronie, brygada Hildyarda bród po lewej stronie, celem przeforsowania przeprawy przez rzekę, brygada Lyttletona stała w rezerwie, aby rzucić się na pomoc bądź to Hartowi, bądź w razie potrzeby Hildyardowi. Jak wynika z urzędowego raportu Bullera, to Hildyard dopiero wtedy właściwy rozpoczął atak, kiedy Hart po ciężkich stratach został odparty.

W chwili, kiedy pułk East-Surrey z brygady Hildyarda zajął właśnie stację Colenso i domy połączone tuż przy samym moście, cała artylerja angielska, złożona z 2 baterji połowych, oraz z 6 dział okrętowych ciężkiego kalibru pod dowództwem pułkownika marynarki Longa, została zniszczona morderczym ogniem piechoty Boerów. Artylerja ta wogóle najdziwniejszą w bitwie odegrała rolę. Zajął ją ona pozycję nad samym brzegiem dość wąskiej w tem miejscu Tugeli, w miejscu do tego stopnia wystawionem na pociski nieprzyjacielskie, że Boerowie z przeciwnego brzegu rzeki powystrzelali wszystkie konie i większą część kanonierów tak, iż wskutek tego prawie cała artylerja wpadła na polu bitwy w ręce nieprzyjaciela, a z 18 dział tylko 2 zdołali Anglię, i to z wielkim trudem, uprowadzić. Wskutek tak nieszczęśliwego obrotu akcji artylerji atak Hildyarda został z ciężkimi stratami odparty, a Buller, widząc, że Boerowie z kolei przechodzą do ofensywy przeciwko prawej jego flance i bojąc się o swą linję odwrotową, nakazał spieszny odwrót do Chieveley. Gdyby nie heroiczne wysiłki jazdy lorda Dundonalda i części piechoty brygady Bartona (która, jak się zdaje, nie brała wcale udziału w bitwie), kto wie nawet, czyby Buller zdołał wykonać ten odwrót.

Po tylnych klęskach, które armja angielska poniosła w przeciągu jednego dnia, nie ma na razie mowy o dalszej z jej strony akcji zaczepnej, zwłaszcza, że równocześnie z pogromem głównej armji nad rzeką Tugelą, lord Methuan poniósł ponowną dotkliwą klęskę pod Magersfontain. A więc Buller będzie musiał znowu bezczynnie oczekiwać posiłków.

Jak wiadomo, przybyły dotąd do Afryki 4 silne dywizje. Otóż piąta w chwili, kiedy to piszemy, znajduje się pewnie częścią już w Captown, a częścią jeszcze na pełnym morzu. Szósta dywizja jeszcze nie cała odplynęła z Southampton, tak iż jej przybycie do Natalu nie można się spodziewać przed połową stycznia. Do tej chwili jednakże wojska operujące obecnie, wskutek walk i działania tropikalnego niekąd klimatu tak zostaną zredukowane, że nawet po połączeniu się z rzeczonemi dwiema świeżemi dywizjami nie będą wiele silniejsze, niż obecnie.

Na papierze co prawda Wielka Brytania jeszcze dużo sił może wystawić w razie potrzeby. Według ustawowej organizacji Zjednoczone Królestwo może do wojny lądowej zamorskiej wystawić 9 dywizyj w 3 korpusach oraz 4 brygady jazdy. Pierwszych 6 dywizyj formuje się wyłącznie z wojska stałego, dywizje zaś 7 ma, 8 ma i 9 ta co do piechoty z milicji, co zaś do jazdy i artylerji z wojsk armji stałej. Z wszystkich 5 dywizyj, które dotąd bądź już walczą na teatrze wojny, bądź są w drodze, wszystkie są utworzone z wojsk stałych Anglii europejskiej, tylko dywizja Whitego w Ladysmith (4 ta) składa się z wojsk, które garnizonowały zawsze w kolonji Przylądka Dobrej Nadziei, w Natalu i w Indjach. Obecnie zamierza rząd zmobilizować 7-mą dywizję i wysłać do Captown. Po wysłaniu tejże zostanie jeszcze w całej Anglii, Szkocji i Irlandji tylko 15 bataljonów linjowych, 5 do 6 pułków jazdy oraz 40 baterji artylerji.

Z wojsk tych możnaby jeszcze utworzyć dwie słabe dywizje (8 i 9 ta), ale wtedy całe bezpieczeństwo wewnętrzne w Anglii, Szkocji, nieprzyjaznej Irlandji, na Malcie i w Gibraltarze będzie trzeba powierzyć wyłącznie milicji. Na papierze jest takich bataljonów milicji 134, z których część już powołano do czynnej służby w Królestwie. Do wojny zagranicznej nie można ich użyć, już to ponieważ całkiem są do tego niezdadne, już też, iż nastawa tego zabrania, o ile parlament nie zezwoli na to.

Jak więc widzimy, do wojny w Afryce rozporządza jeszcze Anglja oprócz 5-tej i 6-tej dywizji, które są w drodze, około 15.000 armji stałej i po za tem 30.000 rezerwy armji stałej. Ale wątpia w Anglii, czy dotychczasowy wódz Anglików, generał Buller zdołałby zwyciężyć, nawet połączwszy całą siłę zbrojną Anglii w swem ręku. Dziś jeden tylko mąż w Anglii posiada to zaufanie, jest nim sirdar Kitchener basza, zwycięzca Derwiszów i zdobywca Sudanu, na niego też nagle wszystkich zwróciły się oczy. Powiedzieć jednakże należy, że i Buller w walce z plemionami dzikimi i półdzikimi nie mniejszy

sobie zdobył rozgłos, niż tamten, a i Kitchener nigdy dotąd nie miał sposobności waleczyć z przeciwnikiem równym. Może więc i tutaj omylą się Anglię.

## Z KRAJU.

Lwów, d. 17 grudnia.

Proces prasowy „Monitora”.

Proces prasowy *Monitora*, rozpoczęty w piątek przez lwowską ławę przysięgłych, budzi coraz większą sensację we Lwowie. Jak już donosiliśmy, redaktor *Monitora* p. Breiter pozwany został przed sąd przez p. Emanuela Rońskiego za to, że w jednym z artykułów p. t. „Galicyjska Pauama” zarzucił dr. Rońskiemu sprzeniewierzenie wkładek na banderję konną, projektowaną na przyjęcie cesarza, którą banderja do skutku nie przyszła, bo cesarz wówczas w Galicji nie było. Do tej skargi p. Rońskiego przylączyła się prokuratorja państwa, oskarżając Breitera o oszczerstwo. Drugim skarżącym jest poseł Wachnianin, któremu p. Breiter zarzucił, że pośredniczył w lutym 1899 r. w Samborze między aktorką ruskiego teatru panną Fitzner a jakimś jegomością, który za względy tej panny ofiarował kwotę 100 złr., poseł Wachnianin jednak dał pannie Fitzner tylko 50 złr.

Trzeci oskarża dr. Sołowij z powodu artykułów o banku włościańskim, gdzie p. Breiter wyraził się: „sprzedaż Słodnicy przez Kasę oszczędności nie może być przeprowadzona uczciwie, gdyż działa tam wywieszony w likwidacji bank włościański macher dr. Sołowij”. Artykuł kończy się uwagą: „krnk krukowi oła nie wydziobie”, oraz zarzucił dr. Sołowijowi „współdziałanie w defraudacjach dawnego zarządu Kasy oszczędności; ubieganie się o synekury czyni go odpowiedzialnym za arcysmutną gospodarkę grosza publicznego, zwłaszcza w banku włościańskim.”

Ostatnia część rozprawy dotyczy p. Czarniakowskiego, który w zapiskach kronikarskich p. t. „Dr. Löwenstein nie głupi”, jest nazwany przez p. Breitera „świadkiem powołnym”. W sądzie t. z. Löwensteinowski miał p. Czar., zdaniem p. B., zeznawać na korzyść dr. Löwensteina. Kesztem tego adwokata miał być nawet wysłany do Ameryki.

Przewodniczy radca Weinreb, jako wotanci zasiadają r. Philip i Cetnarski, jako zastępcy prokuratora oskarża p. Pokrzywiński, nadto oskarża dr. Grek imieniem dr. Tadensza Sołowija i dr. Rońskiego, dr. Wład. Sołowij imieniem posła Wachnianina i p. Czarniakowski, który nie ma zastępcy prawnego. Oskarżonego Breitera broni em. radca Daisenber, red. Łucyka, oskarżonego za powtórzenie artykułów *Monitora* o Wachnianinie w piśmie *Halyczanin*, zastępuje dr. Reiter.

Pięciu stenografów nctnje skrzętnie przy dwóch stółkach przebieg rozprawy.

Po odczycaniu aktu oskarżenia p. Breiter oświadcza, że zarzuty przeciw p. Rońskiemu podtrzymuje. Artykuły swoje pomieszczał w *Monitorze* w tym celu aby uwolnić lwowską Izbę adwokatów od dra Rońskiego, który ją demoralizuje. Notatkę o sprzeniewierzeniu składki na banderję, umieścił najpierw *Kurjer lwowski*. Dr. Roński na to wcale nie reagował. Zresztą, mówi podsądny, jeżeli ja natrafiam na taką rzecz, że ten adwokat, mający dziś tak kolosalne dochody — mimo to w tych warunkach dziś namawia jednego ze swych klientów do zbrodni oszustwa, to sądzę, iż on, wówczas młody adwokat, żyjący ze złota młodzieńca, bywający za knlisami, mógł owe 400 złr. zdefrandować.

Co do Wachnianina, oświadcza, że pisząc „o jednym z ruskich ngcdowców”, nie wiedział, że to się odnosi do Wachnianina. Gotów jest złożyć oświadczenie, że nie miał zamiaru p. Wachnianina obrazić, jeżeli jednak p. Wachnianinowi to nie wystarczy, zmnoszony jest prowadzić dowód prawdy. W sprawie p. dra Sołowija, oświadcza oskarżony Breiter, iż p. Tadenszowi Sołowijowi nie tyle o swoją osobę chodzi, ile o oczyszczenie i wypranie całej tak wstrętnej instytucji, jaką jest t. zw. „Likwidacja Banku włościańskiego”, która tyle zbrodni popełniła na chłopie polskim i ruskim. Oskarżony podaje cały szereg autentycznych faktów, gdzie chłop płacił za pożyczkę 100 złr. 500 złr., za 800—1200, za 300—470 złr. Na dowód przytoczył, że istnieje w prokuratorji fascykul, p. t. „Osznstwo pp. Pajaka i Zgórskiego w Banku włościańskim”. „Gdybym chciał — mówił oskarżony — tu jeszcze parę takich rzeczy przytoczyć, ek. prokurator państwa musiałby zrobić użytek ze swego urzędu i wszyscy likwidatorowie znaleźliby się z pewnością w Panteonie narodowym, ale przy ul. Batorego. Dr. Sołowij, jako biorący udział w likwidacji, powinien był nie dopuszczać do takich nieprawidłowości w Banku, zwłaszcza, że czytał *Monitora*. Nie innym też było postępowanie p. Sołowija w Kasie oszczędności, gdzie w sprawie sprzedaży Myszyzna i Dżurowa tak ważną odegrał rolę.”

Prze w.: Jakąż to arcysmutną rolę odegrał p. dr. S. w defraudacjach w Kasie oszczędności?

Osk. Oto wiedział już o nieporządkach w Kasie,

aranżując sprawę długów śp. Jędrzejowicza. On widział tam, ile na weksle śp. J. i jego d bra dano, czy można było tyle angażować w tym kierunku... Zresztą świadczy o tem rola, jaką odegrał w sprzedaży Myszyzna i Dżurowa. Był tu rzeczoznawcą, a choć wiedział, ile kopalnie warte, szedł wbrew wyższym ofertom.

Na przesłuchaniu współoskarżonego Łucyka skończył się pierwszy dzień rozprawy.

Drugi dzień rozprawy 16 b. m. zaczął się od charakterystycznego epizodu

Dr Grek zażądał ukarania dyscyplinarnego p. Breitera za obelżywe słowo, rzucone przeciw Grekowi w pierwszym dniu rozprawy. Trybunał temu żądaniu odmówił.

Osk. Breiter oświadczył, że na żadne pytania dra Greka jako obrońcy odpowiadać nie będzie, czem oczywiście doprowadza do wściekłości sekretarza nowożytnego polskiego Panteonu. Dr Grek ciągle zadaje pytania, oskarżony ciągle milczy. „Mówić będzie, powtarza, gdy niektórzy świadkowie złożą swe zeznania.”

Serję świadków rozpoczyna Józef Riedl, przedsiębiorca z Kołomyi. Świerdza, że złożył 50 złr. p. Rońskiemu na banderję i że ich dotąd nie odebrał.

Gdy banderję udaremnił, p. Riedl żądał wydania zakupionego aksamitu na pamiątkę, bo chciał sobie zrobić z niego kamizelkę, ale aksamitu nie mógł się nigdy doprosić. Dr Roński wciąż się tłumaczył, że aksamit jeszcze nie nadszedł itd.

Zapytany, co myśli o interesowanym tu również świadku Hillichu, powiada p. Riedl, że wątpi, aby ten chciał powiedzieć tak, jak on całą prawdę, bo p. Hillich chodzi obecnie na polowanie, jest panem i prawdy mówić nie ma potrzeby (wesołość).

Prok. A czy pan pamięta wciąż o tych 50 złr. i nrominał się o nie kiedy listami?

Świadek. Zapomnieć nie mogłem, bo to była dla mnie „historyczna pięćdziesiątka”, ale listami o takie długi upominać się nie mam zwyczaju. Kiedy w tej sprawie byłem już wezwany do sądu, spotkałem się z p. Breitrem i temnż wszystko opowiedziałem, żeby to paścił do *Monitora*.”

Następnie przesłuchano świadków Śliwińskiego, redaktora *Głosu wolnego*, który w swem piśmie wzywał dra Rońskiego, aby zwrócił pobrane na banderję pieniądze. Śliwiński zeznaje, że pp. Hillich, Mozes, Riedl opowiadali mu o całej sprawie tak, iż on, świadek, odniósł wrażenie, że Roński przywłaszczył sobie ich wkładki na banderję.

Świadek Hillich potwierdza, że on także złożył do rąk dra Rońskiego 50 złr. i że tych pieniędzy nie odebrał. Słyszał tylko, że zakupiono jakiś aksamit i sam nie miał do dra Rońskiego pretensji. Stwierdza, że rachunków z tej całej sprawy nie widział.

Na tem zakończono sobotnią rozprawę i odroczoneo do poniedziałku.

## Teatr, literatura i sztuka.

\* „Słoneczna Italja” nie przestała być dotąd właściwą ojezyzną sztuk pięknych, co dowodnie wykazują urzędowe dane statystyczne, ogłoszone niedawno w Rzymie. Dane te stwierdzają, że w przeciągu trzech miesięcy wywieziono obrazów nowoczesnych z Neapolu 2010 sztuk (72.490 fr.), Rzymu 1655 (695.500 fr.), Florencji 1302 (323.365 fr.), Wenecji 637 (106.310 fr.), Medjolanu 310 (101.040 fr.).

Z zestawienia cen tych w stosunku do liczby obrazów wynika, że „śmietanka” artystyczna ma siedzibę swoją w Rzymie i miastach Włoch północnych, i że kto chce za bezcen kupować „motywy włoskie”, ten niechaj jedzie do Neapolu. Tak samo rzeczy stoją z rzeźbą.

Tu pierwsze miejsce — liczebnie — zajmuje Florencja, skąd wywieziono 1.523 sztuki (456.770 fr.), następnie Neapol 1.016 (100.815 fr.), Rzym 312 (278.650 fr.), Wenecja 156 (68.527 fr.), Medjolan 110 (58.956 fr.). I w tym wypadku Rzym wytwarza dzieła najcenniejsze, Neapol najtańsze.

W dziedzinie starej sztuki statystyka nie jest dokładna. Z Rzymu i Bolonji, gdzie „edykt Pacca” na każde wywiezione dzieło nakłada opłatę w sumie 26%, od ceny sprzedażnej, — sprzedano na wywóz 331 obrazów i 148 rzeźb, we Florencji 289 rzeźb i 76 obrazów, w Neapolu 220 rzeźb i 312 obrazów, w Medjolanie 329 rzeźb i 8 obrazów.

Ponieważ ta statystyka, uwzględniając jeden tylko kwartał wykazuje 4 miljony obrotu, przeto w ciągu całego roku urzędownie stwierdzony wywóz dzieł sztuki przedstawia wartość 16 miljonów, co przynosi skarbowi 40.000 fr. dochodu z opłat.

Ilość zaś drobniejszych dzieł sztuki, zabieranych corocznie przez turystów wcale skontrolowana być nie może. Oczywiście rzecz, iż zastęp pracowników, dostarczających tych dzieł musi być niemały, — tak n. p. w samym Rzymie jest 12.000 artystów i rzemieślników artystycznych.

**Kaftaniki, koszule i kalesony zimowe** z bawełnianego trykotu, oraz czysto wełniane system Dra Jägera, **Kamizelki** włóczkowe męskie, — **Kamasze**, — **Pończochy**, — **Skarpetki** od 30 ct. do 1:50, —

**Rękawiczki** w wielkim wyborze; poleca po możliwie najniższych cenach

3752

magazyn **W. Kłosiński** Kraków, ul. Florjańska L. 6.

## KRONIKA

Kraków, 19 grudnia.

Kalendarz kościelny. We wtorek Fausty i Nemezjusza, męczenników; w środę Suchy dzień, Teofila, żołnierza, męczennika i Juljusza, męczennika; we czwartek Tomasz, apostoła.

Stan powiatu. Dnia 19-go grudnia o godzinie 7 rano barometr 755 0, termometr — 4 5 C., wilgotność 90%, wiatr wschodni. 10.

## Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek, dnia 19 b. m.: „Józefina“, sztuka w 4 aktach H. Bahr'a (po raz 3).

W środę, dnia 20 b. m.: „Józefina“, sztuka w 4 aktach H. Bahr'a (ceny zwykłe).

We czwartek, dnia 20 b. m.: „Józefina“, sztuka w 4 aktach H. Bahr'a (po raz 5).

W piątek dnia 22 grudnia ukaże się gwiazdkowy numer „Głosu Narodu“, który zostanie odbity i rozestany w 15.000 egzemplarzy. Inzeraty do numeru gwiazdkowego przyjmuje p. Jan Strycharski do dnia 20 grudnia.

Dr Michał Śliwiński, dyrektor wystawy przyrodniczo lekarskiej, która się ma odbyć podczas IX Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie w lipcu roku przyszłego, powrócił w poniedziałek z Wiednia, dokąd się udał specjalnie, celem skłonienia p. Jana Szczepanika do wzięcia udziału w wystawie. Dowiadujemy się, że wynik tej podróży jest jak najlepszy, p. Szczepanik bowiem nie tylko przyobiecał wystawienie w Krakowie swojego teleelektroskopu, gdy będzie gotów, ale oprócz tego przyrzekł dać p. drowi Śliwińskiemu kilka swoich wynalazków, robiących kompletny przewrót w rozpoznawaniu chorób w ogólności, a szczególnie chorób oka. Dr Śliwiński opowiada nader zajmujące szczegóły o pracowni Jana Szczepanika i o gotowych i przygotowujących się wynalazkach naszego genialnego ziomka; szczegółami temi nie omieszkamy podzielić się z czytelnikami naszego dziennika.

Losy m. Krakowa. W dniach 2 i 3 stycznia 1900 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sali radnej ratusza krakowskiego 44 ciągnięcie losów pożyczki premiowej miasta Krakowa wobec delegatów Rady miasta i dwóch c. k. notariuszów.

O wielkich zaspach śnieżnych donoszą z Cieszyna, skutkiem tych zasp miasto jest pozbawione węgla. Podobnie olbrzymie zasy śnieżne zaszyły w Pradze, Wiedniu i Gracu.

J. E. marszałek krajowy St. hr. Badeni, przejechał wczoraj wieczorem przez Kraków do Wiednia, aby wziąć udział w posiedzeniach Izby Panów.

Statut m. Krakowa. Referat komisji statutowej na dzisiejsze posiedzenie Rady miejskiej prezydent Friedlein powierzył radcy magistratu drowi Schlichtingowi, gdyż żaden z członków komisji wobec uchwały utrzymania status quo, nie chciał objąć referatu.

Gość z Transwaalu w Krakowie. Inspektor policji p. Br. Karcz, przyaresztował Szloime Daniela, z gubernji kowieńskiej, rzekomego obywatela i właściciela hotelu z miasta Boerów Johannesburga. Daniel ze swoją żoną Heną przybył do Galicji, celem werbowania dziewcząt dla bohaterkich żołnierzy królowej Wiktorji, których uważa za przyszłych zdobywców Transwaalu. Szloime Daniel nie wiedział nie jeszcze o bitwach pod Maggersfontein i Colenso. Obiecuując złote góry w Afryce, zdołał tu nakłonić między innymi 17 letnią Freidę Garten z Grembowa, do porzucenia narzeczonego i wyjechania do czarnego kontynentu. Inspektor Karcz pokrzył jednak kres strategicznym planom gorącego zwolennika królowej Wiktorji.

Małżonek rytualny. Izak Friedmann, blacharz, ożeniwszy się z Bertą Teitelbaum, zabrał jej wszystkie rzeczy i wszelkie ruchomości i haniebnie ją opuścił w chwili, kiedy Berta miała zostać matką. Za oszustem zarządzone dochodzenie śledcze; Teitelbaum za podobną sprawę odsiadywał już zresztą karę półtorarocznego ciężkiego więzienia.

Ślizgawka w „Sokole“ otwarta. Urządzona jest na bosku gimnastycznym, w miejscu zamkniętem, lód sztucznie stworzony, wszelkie niebezpieczeństwo zalamania się go, jest wykluczone. Wstęp 10 ct.

Kagańce zniesione. Przepisy o przymusowym nakładaniu psom w Krakowie kagańców z powodu wygaśnięcia wścieklizny, przestały z dniem wczorajszym obowiązywać.

Wystawa gwiazdkowa najnowszych obrazów członków Koła artystyczno-literackiego otwartą będzie we wtorek, 19 b. m. i potrwa tylko do 1 stycznia p. r.

Na wystawę tę, która, jako nowość, po raz pierwszy w tym roku wprowadzona, spotka się niezawodnie z uznaniem sfer artystycznych i publiczności, nadesłali po dziś dzień swe prace najwybitniejsi artyści-malarze, a w ich liczbie pp.: Julian Fałat (6 obrazów), Teodor Aksentowicz, Józef Chełmoński, Stanisław Janowski, Józef Mehoffer, Piotr Stachiewicz, Wincenty Wodzinowski, Leon Wyczółkowski, Kasper Żelechowski i inni. Ogółem wystawa, której urządze-

nem zajmują się pp. Stachiewicz i Wodzinowski, obejmuje kilkadziesiąt najnowszych dzieł sztuki.

W dzień otwarcia, t. j. we wtorek, cena wstępu wynosi 1 koronę, w inne dni 25 centów. Wystawa mieści się we własnym lokalu „Koła“ (Rynek 13, I piętro) i otwarta jest od godziny 10 zrana do 3 popołudniu.

Zgromadzenie ludowe. Prezes „Siły“ podgórskiej, tow. Surman, zwołał w niedzielę zgromadzenie ludowe na godzinę 2 popołudniu. Towarzysze gromadzili się tak powoli, że ledwie przed godziną 3 zebrało się wszystkich do 80 osób. Jeneralnym mówcą był tow. Fr. Sulczewski, który omawiał znany program partji socjalno-demokratycznej, jak zniesienie armji, ośmiogodzinny czas pracy, зниżenie stopy procentowej, powszechne prawo głosowania itp. Frazesy tow. Sulczewskiego tak mało czyniły wrażenie, że ani jeden krzyk „Hańba“ nie podniósł się z grona słuchaczy, co zawsze świadczy o braku podniośłości i sposobienia towarzyszy. W końcu przewodniczący tow. Surman wyraził wielkie oburzenie, że tak mało tylko towarzyszy zebrało się na to zgromadzenie. Obecnych zaś wezwał, aby się liczniej zapisywali do kasy chorych.

Towarzysz Sulczewski w końcu swojego przemówienia wezwał towarzyszy, aby pilnowali wyborów do sądu przemysłowego, które odbyć się mają w styczniu 1900 r.

Pogrzeb śp. ks. Kufła. W sobotę w południe złożono na wieczny spoczynek na wiejskim cmentarzu w Bierzanowie kapłana-patrjotę, gorącego miłośnika ludu, męża czystego jak kryształ charakteru — śp. kanonika Kufła. Tysiące ludu ze łzami szczerze żalu żegnało swego ojca i opiekuna. Bardzo wielu księży z Krakowa i okolicy, przyjaciele i znajomi przybyli gromadnie, aby oddać ostatnią smutną przysługę wytrwałemu pracownikowi na niwie oświaty polskiego ludu. W kościele rozrzewniające kazanie wygłosił ks. proboszcz Graszewski, a na cmentarzu imieniem ludu przemówił poseł Danielak, oddając hołd kapłanowi-patrjocie, który w 1863 roku należał do organizacji narodowej. Na cmentarzu śpiewał chór włościan Bierzanowskich i działwa szkolna. Włóścianie na swych barkach nieśli trumnę swego pasterza z kościoła na cmentarz. Na czele pogrzebu szła mnyszka włościan Bierzanowskich — następnie duchowieństwo i trumna niesiona na ramionach ludu. Ks. Kufel cały swój skromny majątek zapisał na cele narowe: na weteranów z 1863 roku, na szkołę w Białej, na gimnazjum polskie w Cieszynie, na Sokoła itd. Cześć rzetelna należy się temu niezwykłym charakterowi, czystemu jak kryształ, przezroczystemu jak lza.

Namiestnik hr. Piniński wyjechał na kilka dni do Grzymałowa. *Gazeta Narodowa* dowiaduje się na podstawie najautentyczniejszej informacji, że wszelkie pogłoski o ewentualnem powołaniu hr. Pinińskiego na urząd na min. stra. fachowego, bądź na kierownika gabinetu są zupełnie mylne i że wszelka kombinacja tego rodzaju jest całkiem wykluczona.

Pan marszałek Badeni westchnął sentymentalnie w rozmowie z niektórymi członkami lwowskiej Rady miejskiej na przyjęciu tej Rady u siebie, że pragnąłby, aby przyszła dyrekcja teatru lwowskiego na przyszłość częściej wystawiała „Kordjana“ w lwowskim teatrze, niż „Piękną Helenę“. Wstręt marszałka Badeniego do operetki lwowskiej ma datę bardzo niedawną — pochodzi on od tej chwili, kiedy p. Heller miał odwagę zapomnieć o wielkości majestatu p. marszałka, upominając się o zniesienie jakiegoś bezpodstawnego zarządzenia na korzyść pewnej artystki.

Sprawiedliwość każe przyznać, że od czasu dyrekcji p. Hellera królowanie operetki we Lwowie, przybrało daleko skromniejsze rozmiary, niż to bywało dawniej, kiedy p. marszałek nie miał wstrętu do „Piękną Helenę“. Repertuar dramatyczny teatru lwowskiego stoi dziś wogóle znacznie wyżej nawet od teatru warszawskiego, nie mówiąc już nie o krakowskim i poznańskim. Panu marszałkowi wolno się jednak na tem nie znać. Nie przystoi jednak najwyższemu krajowemu dygnitarzowi pozwalać sobie na tak niesmaczną osobistą agitację, jak ta, którą obecnie p. marszałek, przy pomocy p. Kazimierza Skrzyńskiego, na wszystkie strony w kwestji obsadzenia dyrekcji teatru lwowskiego uprawia.

† Henryk Nagel umarł we Lwowie w niedzielę w 40 roku życia. Urodził się w Warszawie i po ukończeniu tam studjów został adwokatem. Przeniósł się potem do Ameryki, gdzie się poświęcił dziennikarstwu. Redagował *Dziennik Chicagoski*. Z Ameryki przed czterema laty powrócił do kraju do Lwowa i tu znalazł zajęcie w *Słowie polskiem*. Oprócz codziennej pracy dziennikarskiej oddawał się też literaturze. Napisał kilka powieści i kilka rozpraw „O dziennikarstwie w Ameryce“, „O Polonji amerykańskiej“ itd. Cieszył się dla zalet duszy i umysłu sympatją kolegów i ogółu, to też żal pozostawia po sobie szczerzy.

Proces „Monitora“. Wczoraj przesłuchiowano dalszych świadków. Świadek Kohman należał do banderji konnej wraz z bratem, ale pieniądze za niego składał ojciec. Inni świadkowie potwierdzają mniej więcej, szczegóły podane przez pierwszych świadków. Na wniosek Breitera, do którego przychyliła się i prokurator, postanowił trybunał zaważać rzeczoznawców sądowych celem zbadania, kto pisał rachunek z rzekomych wydatków na mundury. P. Breiter twierdzi, że rachunek ten sporządzony został przez Roif-

skiego. Nastąpiło przesłuchanie świadka Roifskiego, który zeznaje zaprzysiężony szczegóły o nie-szczęśliwej „konnej banderji.

Czy to wypada? *Dziennik polski* pisze: „Wczorajszy *Czas* zamieścił korespondencję ze Lwowa, sygnowaną (s), w której autor omawia sprawę przyszłego kierownictwa naszego nowego teatru i przytacza zdanie, jakie w tej sprawie wyraził wobec deputacji miejskiej marszałek hr. St. Badeni, z którego wrzekomo wynika jasno, że choć p. marszałek „osoby nie wymienił, to za jedynego“ odpowiedniego kandydata uważa p. Pawlikowskiego“.

Za pomocą jakiej logiki p. (s) doszedł do takiego wniosku, to już rozwiązanie tej zagadki musimy pozostawić jego własnej domyślności — musimy jednak stanowczo przeciw temu zaprotestować, ażeby takimi nie jałnymi sposobami forsowano już dzisiaj tego, lub owego kandydata na przyszłego kierownika naszego teatru!

Powiadamy, że sposób to nielojalny, bo po pierwsze z treści przemówienia p. marszałka żadnego podobnego wniosku wysnuć nie można, a powtóre, że gdyby nawet p. marszałek miał pod tym względem już z góry wyrobione zdanie, to do chwili, dokoń takowego nie wypowie, nie wolno nikomu jego zbyt poważnego głosu nadużywać w celach osobistych.

Nie myślimy występować przeciw p. Pawlikowskiemu, lecz nie możemy się zgodzić, aby takimi sposobami torowano mu drogę do krzesła dyrekecyjnego już w ówczas, kiedy jeszcze nie jest rozstrzygniętą kwestja, czy nowy teatr będzie wydzierżawiony, czy prowadzony w zarządzie miasta. Agitacja to w każdym razie przedczesna i... niewłaściwa“.

Dyrekcja kolei państwowych donosi, że ruch wszystkich pociągów na przestrzeni Stanisławów-Husiatyn, zaś ruch osobowy na przestrzeni Podwysokie-Potutory został dnia 15 go grudnia b. r. ponownie otwarty.

Zmiana nazwiska. Namiestnictwo zezwoliło Walentemu Murdzy, sekretarzowi sądowemu w Tarnowie, na zmianę nazwiska rodowego na Murdzeński.

Wyrok śmierci. Trybunał przysięgłych w Tarnowie, skazał Rucka za morderstwo, popełnione na 8 miesięcznym dziecku, na śmierć przez powieszenie.

Przed trybunałem przysięgłych w Nowym Sączu rozpoczęła się rozprawa o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, którego się dopuścił Wojciech Węgrzynowski, syn gospodarza z Koniuchowy, na handlarzu bydła, Mendlu Grünie. Do rozprawy powołano 48 świadków.

Pożar nafty. Z Przemysła donoszą: O godzinie 2 w nocy dnia 18 b. m., na stacji, koło warsztatów eksplodował wóz kotłowy (boryslawski) napelziony ropą. Hak podobny do wystrzału armatniego pobudził sąsiednich mieszkańców. Paląca się nafta rozlała na 100 m. średnicy zapaliła drugi taki wóz. Resztę kotłów uratowano natychmiastowem usunięciem. Mimo pomocy trenu pożarnego i kompanji pionierów, pożaru nie ugiszono tylko zlokalizowano. Nikt nie jest raniony. Powodem była prawdopodobnie iskra z przejeżdżającej maszyny.

Do Transwaalu wyjeżdża adjunkt sądowy z Peczennizyna p. Włodek, będący oficerem rezerwowym. Młody człowiek zaciąga się w szeregi Anglików, którzy podobno charowali ma 500 fantów żołdu!

Zawsze oni! Wiedeński związek wierzycieli ogłasza niewypłacalność Róży Kühnreich i Jakóba Lembergera w Krakowie.

Samobójstwo. Kapelmistrz kapeli nadwornego teatru w Wiedniu, Kessel, obwiesił się 16 b. m. w swoim mieszkaniu. Powody na razie niezane.

W Warszawie zmarła w 76 roku życia Klementyna Bartoszewiczówna, córka Adama, marszałka pow. białskiego za królestwa kongresowego, po r. 1831 inspektora szkół w Warszawie, jednego z pierwszych polskich paremiografów. Nieboszczka była siostrą znakomitego historyka Juljana, a ciotką p. Kazimierza, znanego literata i publicysty.

† Stanisław Kotasek, emerytowany starszy komisarz policji w Krakowie, były naczelnik departamentu paszportowego, przeżywszy lat 52, zmarł w Krakowie dnia 16 b. m.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrii fabryki Petrol z mechaniką angielską po 500 — wiedeńską po 300 złr

Za trafne rozwiązanie szarad z Nru 286 Redakcja przeznacza: Dwa tomy „Nowel“ Włodzimierza Zagórskiego (Chochlika).

## HUMOR.

Nasi malarze.  
— Czy znasz pau Szwecję?  
— Nie, jeszcze tam nie byłem, lecz malowałem już kilka krajobrazów szwedzkich.

Praktyczny.  
— Ależ, Wojtek, już z tuzin zapalek zapaliłeś, czego właściwie tak szukasz?  
— Zapalka mi upadła!

Ładne stosunki.  
Chłopak do przechodnia:  
— Proszę choć grosik!... Taki jestem biedny!  
— A czyż nie masz już rodziców?  
— Owszem, ale za leniwi do zabrania, więc cały interes na mnie samym ciąży!...

## Depesze wieczorne „Głosu Narodu”.

### Sytuacja parlamentarna.

Koło polskie odbyło w niedzielę dwa posiedzenia. Ksiądz Pastor otrzymał upoważnienie do wniesienia petycji o utworzenie w Kańczudzie sądu powiatowego. P. Rychlik skarżył się, iż kolej północna wprowadziła na linii Bielsko-Wadowice wyższe taryfy niż na głównej linii. P. Wielowiejski otrzymał upoważnienie do wniesienia interpelacji z powodu niewykonania ze strony Niemiec konwencji weterynaryjnej, oraz przedłożenia wniosku o zmianę konwencji weterynaryjnej z Węgrami. W dalszym ciągu upoważniono Kolo p. Giżowskiego do wniesienia interpelacji w sprawie sposobu ściągania dodatku szkolnego, a p. Znamirowskiego w sprawie załesień stoków karpakich. Nowe wybory komisji parlamentarnej uchwalono przedsięwziąć już w przyszłą środę. Na popołudniowym posiedzeniu wyznaczono do komisji sanitarnej Piepesa - Poratyńskiego, Tyszkowskiego, Olpińskiego i Wielowiejskiego.

Następnie p. Jaworski dał pogląd na chwilową sytuację i omawiał sobotnie zajścia w komisji ugodowej. Zaznaczył on, iż jedynie obawiając się na posiedzeniu scen gwałtownych (!) odradzał od wzięcia wniemu udziału. Przeciwko rezolucji którą omawiamy na czele numeru, głosować miał według Kurjera lwowskiego jedynie p. Roszkowski (!?).

Wiedeń 18 grudnia. Sekretariat Koła polskiego zapewnia, że rezolucja Koła polskiego przyjmująca treścią swoją sybillińskie księgi, uchwalona została przez Koło polskie jednomyślnie. Dzienniki jednak zapewniają zgodzie, że sprzeciwiał się jej z wiadomych sobie tylko powodów dep. Roszkowski. Wątpić jednak należy, aby ten poseł uczynił to przez sympatje dla obstrukcji czeskiej, albo przez niechęć dla umiarkowanych stronnictw lewicy.

Rozprawa polityczna Koła zaczęła się istotnie od wyjaśnienia, że Jaworski tylko dlatego był za absentowaniem się Koła polskiego na sobotniej komisji ugodowej, ponieważ obawiał się czynnych gwałtów Czechów przeciwko Polakom! (Ładni sojusznicy, którzy mają takie obawy. Przyp. Red.). Dep. Rutowski tłumaczył się, dlaczego wbrew solidarności poszedł na to posiedzenie. Naprzód oświadczył, że chciał pokazać, iż się Czechów nie boi, a słyszał, że się chcą na niego porwać (!); powtóre poszedł dlatego, że żaden z członków komisji parlamentarnej nie powiedział mu, aby nie szedł.

Jaworski długo i tajemniczo przedstawiał sytuację. Użył, jak się zdaje, straszaka: rozwiązania Izby i absolutyzmu. Zwłaszcza wzbudzenie obawy przed nowymi wyborami nie chybi nigdy wrażenia w Kole polskim. Mowę swoją Jaworski zakończył znaną rezolucją.

Rutowski powitał z radością tekst rezolucji. Zwłaszcza przepełniły go radością ustępy jej potępiające czeską obstrukcję i zaznaczające konieczność rozszerzenia prawicy na umiarkowane partie lewicy.

Do głosu zapisanych było 22 mowców. Dr Sokołowski postawił wniosek zamknięcia dyskusji, a dr Witold Lewicki motywował zrzeczenie się głosu tem, iż sprawozdanie prezesa Jaworskiego wyjaśniło wszystkie wątpliwe momenty położenia.

Wiedeń 18 grudnia. Komisja ugodowa zgromadziła się w poniedziałek o godzinie 10 przedpołudniem. Do godziny trzy kwadrans na 12-tą trwała dyskusja formalna, poczem zabrał głos mowca czeski Kulp i przemawiał do godziny 2 popołudniu. O godzinie 2 zarządzono przerwę, która trwała do godziny 3-ciej. O godzinie 3 Kulp zabrał głos na nowo i przemawia do tej pory. Czesi zapewniają, że Kulp przemawiać będzie do samego końca posiedzenia, choćby ono nawet miało trwać do północy.

Czesi mówią: „Porządek obrad komisji ugodowej jest taki: „Dziś Kulp, jutro Forszt, pojutrze Kurc!”

Wiedeń 18 grudnia. Oba rządy prosiły cesarza, aby oznaczył kwotę ze względu, że nie ma szans, aby mogła być uchwalona, albowiem także i w węgierskim sejmie partja niezawisłości uprawia wobec kwoty obstrukcję. Cesarz oznaczy kwotę na pół roku, prawdopodobnie w stosunku umówionym przez deputacje kwotowe 65:6 : 34:4.

### Hrabia Clary — idzie, czy nie idzie?

Budapeszt 18 grudnia. Do dziennika *Magyar Ország* donoszą z Wiednia: Sobotnie konferencje

ministerjalne doprowadziły do *modus vivendi*, który umożliwia hrabiemu Clary pozostanie w urzędzie jeszcze po za Nowy Rok, nawet na wypadek, gdyby austriacki parlament wbrew oczekiwaniu nie chciał uchwalić żadnej z konieczności państwowych. Krają pogłoski, że zdecydowano się na zaprowadzenie w Austrii stanu *ex lex*, na wzór tego, jaki był w początku ubiegłego roku na Węgrzech.

Wiadomo, że Szell na zapytanie jednego z opozycjonistów oświadczył, że w razie, gdyby nastawa przekazująca w Austrii nie zyskała prawomocności od 1 stycznia 1900, z dniem tym utworzone zostaną na granicy austriackiej rogatki dla podatku spożywczego. Jak poważnie Koloman Szell traktuje tę sprawę, dowodzi okoliczność, iż ministerstwo skarbu węgierskie kazało warunkowo przyjąć do służby 352 strażników skarbowych, którzy mają pełnić służbę na granicy austriackiej.

Wiedeń 18 grudnia. W kołach parlamentarnych nie wierzą w to, aby hr. Clary mógł się utrzymać do Nowego Roku. Posiedzenia przed świętami mogą być już tylko najwyżej dwa: w środę i w czwartek. Wobec doskonale zorganizowanej obstrukcji czeskiej nie może być mowy o tem, aby dało się na nich przeprowadzić ustawę przekazującą i proorzum budżetowe. W środę będzie obradowała Izba przez cały dzień nad naganą dla Kindermanna.

Jako następcę Clarego wymieniają na pierwszym miejscu generała Welsersheimba; na drugim hr. G o e s, namiestnika Tyrolu; na trzecim hr. S p e n s - B o d e n, namiestnika Moraw.

### Po klęsce Bullera.

Londyn 18 grudnia. Asquith wygłosił w sobotę wieczorem w Willington Quay mowę, w której uzasadniał, że nie należy przeceniać doniosłości klęsk, dotychczas odniesionych w południowej Afryce. Zadanie, jakie obecnie Anglja ma do spełnienia, jest niesłychanie trudne, lecz rząd uczyni wszystko, co tylko będzie potrzebne, aby armii dać roztropnych dowódców, a jej samej nadać siłę niepokonalną. Po skończeniu wojny wypadnie zmienić politykę Anglja w południowej Afryce; wówczas rząd podejmie tego rodzaju środki bezpieczeństwa, że powtórzenie się na przyszłość tego samego niebezpieczeństwa, na jakie Anglja dziś jest narażona, będzie rzeczą bezwarunkowo wykluczoną. Przyszłość Afryki zawisa od wprowadzenia w życie nowych praw, umożliwiających wspólne życie polityczne obydwu białych szczepli, które tam blisko siebie obrały siedzibę.

Londyn 18 grudnia. Z Afryki nadchodzi wiadomość: Z powodu klęski Anglików pod Stornbergiem, w całym kraju, na północ od miasta Stekstrom, ludność się burzy. Tak krajowcy miejscowi, jak niemniej mieszkańcy kraju Basuto, zaczynają się buntować, ponieważ tracą zaufanie w potęgę Anglja.

Paryż 18 grudnia. Jak się dowiaduje Agencja Havasa z Kairu, rząd angielski nosi się z zamiarem wysłania 2000 żołnierzy egipskich do Transwaalu. Również odejść ma do Afryki południowej pewien kontyngens krajowców z Egiptu. Byłoby to o tyle niebezpiecznym dla Anglja, że Egipt w takim razie pozostałby bez garnizonu. Należy przeto wnosić, że jedna część siódmej dywizji, która obecnie odplynąć ma z Anglja do Transwaalu, odejdzie do Egiptu, aby tam zająć miejsce regularnych sił wysłanych do Afryki.

Paryż 18 grudnia. Po długiej prywatnej depeszy z Londynu, generał Buller, który w piątek straszną poniósł klęskę nad rzeką Tugela, podobno obecnie nie napotyka już żadnego oporu ze strony Boerów w dalszym przeprowadzaniu swoich pierwotnych planów wojennych (?).

Utrzymują, że generał Methuan, po nadejściu nowej dywizji z Deaar, pomaszkuje przez Jakobsdal na Rzeczpospolitą Orańską. Podobno od przedsięwzięcia tego nie odwiedzie Methuan nawet kapitulacja jednego lub większej liczby napotkanych po drodze fortów nieprzyjacielskich.

Londyn 18 grudnia. Minister wojny zamianował naczelnym wodzem wojsk angielskich w Afryce Południowej w miejsce generała Redwera Bullera, któremu zostawiono dowództwo w Natalu, generała-marszałka lorda Robertsa.

W miejsce generała Huntera, szefem sztabu generalnego wojsk w Afryce Południowej, mianowano Sirdara-Kiczenera Baszę, dotychczasowego dowódcę wojsk angielskich w Sudanie.

Szósta i siódma dywizja, którą obecnie mobilizowano, składa się z złego i niewyćwiczonego żołnierza. To też część 7 dywizji wysłano do Egiptu, w miejsce wojska, które stamtąd zostanie wysłane do Afryki Południowej. Do Afryki Połu-

dniowej uda się także wojsko z Gibraltaru. Pod broń powołany zostanie wielki kołpnos ochotniczy.

Z teatru wojny donoszą: Jenerał French przedniósł swoją kwaterę do Arundel.

Londyn 18 grudnia. W bitwie nad rzeką Tugelą między poległymi znajduje się 6 oficerów angielskich, 42 oficerów jest rannych, 3 zaginęło bez wieści, zaś 15 dostało się do niewoli Boerów.

Londyn 18 grudnia. Utrzymują tu, że nowe pułki indyjskie wysłane zostaną do Transwaalu.

Londyn 18 grudnia. Według urzędowego telegramu, straty jenerała Bullera wynoszą 82 zabitych, 667 rannych i 348 zaginionych żołnierzy.

Londyn 18 grudnia. Biuro Rentera donosi z Pretorji, że w stanie zdrowia jenerała Jouberta, który obecnie leży chory w Volkerst, zaszła pomyślna zmiana.

### Demonstracje Irlandczyków.

Dublin 18 grudnia. Odbyła się tu wielka demonstracja Irlandczyków na korzyść Boerów. Urządzono demonstracyjny pochód z chorągiewkami. Władze usiłowały udaremnić manifestacje. Na zgromadzeniu publicznem dwóch mowców przemawiało namiętnie przeciw Anglja.

Na loteryję gospodarczą Domu Pracy nadesłano następujące datki: Bronisławowa Wolffowa 5 fantów, doktorowa Najedłowa 7 fantów, L. Sziller 10 flaszek wódki Eugenia Strzelbicka 2 flaszki wina i 3 paczki pierników, profesorowa Leowa 2 flaszki wina, ks. prałat Gawroński 5 flaszek wina, Janowa Michalka 3 fanty, Helena Lipińska 3 fanty.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

## Na Gwiazdkę.

Polecamy do nabycia we wszystkich księgarniach:

### Kraj w obrazach.

„Królestwo Polskie“, zbiór fotografii najbardziej nważgi godnych miast, okolic, zabytków i dzieł sztuki, złożony z 14 zeszytów, w ozdobnej płóciennej oprawie, według rysunku Piotra Stachewicza — 10 złr.

### Album Henryka Sienkiewicza

do powieści „Ogniem i Mieczem“,  
13 rycin 8-ka, broszurowane, cena . . . . . 1.20.  
oprawne w płótno . . . . . 1.80.  
w teczce płóciennej ryciny na kartonie. . . 2.50.

### Album Henryka Sienkiewicza

do powieści „Potop“, 3310  
16 rycin 8-ka, broszurowane, cena . . . . . 1.20.  
17 rycin z Prologiem 8-ka, oprawne w płótno . 1.80.  
16 rycin w teczce płóciennej na kartonie . 2.50.

### Album „Królowie polscy“

w ozdobnej płócienn. oprawie brzeg złożony . 1.20.  
Z opłatą porta 20 ct. więcej. Można zamawiać przez  
Dział inseratowy „Głosu Narodu“, Kraków.



### Dr med. Jan Ziarko

po odbyciu studjów w Berlinie powrócił i ordynuje w zakresie chorób żołądka i jelit  
od godziny 2—4 po południu 3535  
w Krakowie przy ulicy Długiej Nr. 7.

### SKŁAD FORTEPIANOW W. Barabasz i Sp.

Kraków, Rynek 39, I ptr.. 3583

### Księgarnia G. Gebethnera i Sp.

otrzymała na skład główny

„Trzy dni w Zakopanem“

z notat emeryta, przepisai Kazimierz Bartoszewicz  
Cena 40 ct.

## == PODARKI NA GWIAZDKĘ ==

w wielkim wyborze poleca po cenach fabrycznych:

Handel RUDOLFA HERLICZKI w Krakowie, Plac Marjański Nr. 1

## Wiadomości z ostatniej chwili.

### Ułatwienie ucieczki żydowi Gleitzmannowi.

Ostatni akord w symfonji oszustw pieniężnych końca dziewiętnastego wieku, wykonany przez pupila Banku hipotecznego, Zygmunta Gleitzmanna, rozplynie się harmonijnie bez wywoływania dysonanów, zgrzytów i awantur. Nie nadarmo p. Doliński jest prokuratorem w Krakowie. „Co nie jest antysemityzmem, nie jest zbrodnią”, oto dewiza tego przedstawiciela sprawiedliwości, jedynego chyba w swoim rodzaju na całe państwo. Nawet wiedeński Bobies, który ściga czasem i żydów, nie derśł w odwadze do wyżyn swego krakowskiego kolegi. Dla nas od pierwszej chwili było rzeczą zupełnie jasną, że do publicznego procesu Gleitzmanna w Krakowie przyjść nie będzie mogło, byłaby to bowiem za wielką nieprzyjemność dla potężnego w Galicji Banku hipotecznego.

Sądziłoby się jednak, że dla przyzwoitości zamknie się przynajmniej na jakiś czas Gleitzmanna, *ut aliquid fecisse videatur*. Obecnie jednak nie zwracają już uwagi nawet na tego rodzaju konwenansowe ceremonie. To też, mimo, iż o kolizjach bankruta żydowskiego, Gleitzmanna, z kodeksem karnym od tygodnia całe miasto mówi, ale i dzienniki drukują — prokurator Doliński ani się ruszył, jakkolwiek *Głos Narodu* czytnie chyba od deski do deski! Doszło więc do tego skandalu, że Gleitzmann wyjechał sobie swobodnie w niedzielę do Wiednia „na dwa dni, za interesami”. I oczywiście nie pokaże się już więcej w Krakowie!... Oto właśnie szło!

Czy już cokolwiek nie za wiele ułatwiań ucieczek złodziejom publicznego grosza w Krakowie? Że ucieczkę swoją zawdzięcza Czesław Kieszkowski tylko zdumiewającemu „brakowi energii” władz krakowskich, to jest oddawna publiczną tajemnicą i publicznym skandalem! Powtórzenie się dziś tego samego „braku energii” budzi wprost zgrozę i obrzydzenie!

Bartek, jak ukradnie bulkę z głodu, idzie natychmiast do więzienia, ale jak galicyjski hrabia albo żydowski szwindler sprzeniewierzą w tej lub owej formie krocie publicznego grosza — to im się ułatwia wyjazd do Rumunji, do Włoch.

Nie sądzimy przecież, aby powodem tego ułatwienia był wzgląd, że zeznania publiczne tych wielkich złodziei mogłyby być do pewnego stopnia kłopotliwe. Przecież w sferach Banku hipotecznego energicznie zaprzeczają temu, jakoby Gleitzmann zeznał przed komisarzem policji, że przy swoich „obrotach pieniężnych”, dzielił się procentami z dyrektorem Blumenfeldem! To nie może być chyba prawda, tem więcej, że, jak się dowiadujemy, po tem nagłym skontum, o którym w swoim czasie donosiliśmy, p. Blumenfeld dostał od dyrekcji ze Lwowa — list pochwalny za przysporzenie dochodów z krakowskiej filji. Wszystko zatem idzie jak najlepiej w tym najlepszym z Banków.

### Przemówienie namiestnika.

Lwów 18 grudnia.

Na wczorajszym niedzielnym przedstawieniu Rady miejskiej w gmachu namiestnictwa odpowiedział namiestnik hr. Piniński na przemowę prezydenta dra Małachowskiego w dłuższym wywodzie. Między innymi namiestnik wyraził wdzięczność prezydentowi za wzmiankę o kościele św. Elżbiety. Cesarz sprawę budowy tego kościoła poparł najsilniej tem, iż zezwolił na ustąpienie pięknego placu, który był własnością państwa za cenę, wynoszącą zaledwie jedną dziesiątą część wartości realnej. Zachęceniu tą wspaniałomyślnością monarchy, o tyle bardziej powinniśmy być skorzni do ofiar na ten piękny cel. Najwspanialsze karty w historii — zaznaczył tu namiestnik, zdobył sobie Lwów walką za wiarę, która była zarazem walką o kulturę. Tem stał się Lwów przedmurzem chrześcijaństwa i zachodniej cywilizacji zarazem. Mimo jednak żywego ducha religijnego, nie dość w stosunku do ludności stawiano świątyń bczych, szczególnie w tym wieku.

Teraz koniecznie należałoby naprawić, co się zaniedbało, zaopatrzyć nową dzielnicę miasta w nową świątynię i stację duszpasterską. Budowa kościoła jest przedewszystkiem rzeczą ofiarności prywatnej, lecz jeżeli każdy mający wpływ, rzecz poprze w swoim zakresie działania, to pomyślny wynik będzie zapewniony.

W smutny sposób — rzekł dalej namiestnik — dotknięta została stolica kraju katastrofami finansowymi ostatnich czasów. Przygotowane oddawna niezdrowymi stosunkami, wybuchły one w tym roku, przynosząc pod względem materialnym, a bardziej jeszcze moralnym nieobliczone szkody dla Lwowa, kraju i całego narodu. Zawiniły tylko jednostki, lecz niestety, społeczeństwo całe cierpi! To też namiestnik

wyraża przekonanie, że reprezentacja miasta sumienną, pełną poczucia obowiązku pracą przyczyni się do podniesienia miasta, o ile to tylko będzie w jej zakresie działania, tak pod względem materialnym, jak i moralnym.

## Depesze poranne „Głosu Narodu”.

### Hrabia Clary idzie — czy nie idzie?

Wiedeń 19 grudnia. Prócz dotychczasowych nazwisk jako ewentualnych następców Clarego wymieniają jeszcze generała Schönaicha oraz b. ministra oświaty hr. Bylandta.

Dziś ma się odbyć rada ministrów pod przewodnictwem cesarza, na której zapadną ostateczne decyzje. Wczoraj cesarz przyjmował na ogólnych audjencjach Bilińskiego i Dipaulego.

Cesarz odłożył projektowaną na święta podróż do Monachjum. Na wilję wyjedzie cesarz tylko do Wallsee.

Wiedeń 19 grudnia. Cesarz przyjmował wczoraj prócz Bilińskiego i Dipaulego, także Jędrzejowicza, księcia Sapiehy i Lupula.

Zapewniają w najlepiej poinformowanych kołach, że dymisja Clarego i utworzenie nowego znowu czysto urzędniczego ministerstwa, nastąpi w piątek albo sobotę.

Wiedeń 19 grudnia. W komisji ugodowej czeski poseł Kulp wypowiedział swoją mowę obstrukcyjną do godziny 1/28 wieczorem.

Przewodniczący Biliński zamknął następnie posiedzenie, nie oznaczając już wcale terminu najbliższego posiedzenia.

### Sprawa mordu w Polnej.

Wiedeń 19 grudnia. Jak donosi *Politik*, prokuratorja państwa wdroszyła sądowo-karne dochodzenie przeciwko posłowi na sejm drowi Baxie, zastępcy prawnemu matki zamordowanej Agnieszki Hruzówny w procesie Hilsnera, a to za rzekome wykroczenie przeciwko art. 8 ust. z d. 17 grudnia 1862, którego dopuścić się miał dr Baxa, dając publicznie odpowiedź na osławioną broszurę prof. Massaryka o konieczności przeprowadzenia rewizji w wspomnianym procesie. Dr Baxa otrzymał już w powyższej sprawie trzy sądowe wezwania, a w ostatnim z nich zagrożono mu przymusowem dostawieniem przez organy policyjne, jeżeli dobrowolnie nie stanie przed sędzią śledczym. Deputowany Baxa motywuje swój opór, stawiany władzy, poczuciem absolutnej niewinności, gdyż zdaniem jego, występując w obronie werdyktu, wydanego przez austriackich sędziów przysięgłych i w obronie nieetykalności austriackiego trybunału sądowego, nie mógł dopuścić się występku, za który ustawa mogłaby go pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

### Zderzenia pociągów.

Pilzno 19 grudnia. Na stacji w Raszcach pociąg pospieszny idący z Wiednia do Chebu wpadł na pociąg towarowy. Obaj konduktorowie prowadzący pociąg, trzej inni konduktorowie i urzędnik prowadzący pociąg odnieśli lekkie rany.

Angouleme 19 grudnia. W nocy z niedzieli na poniedziałek nastąpiło zderzenie dwóch kurjerskich pociągów na kolei Orleańskiej pomiędzy miejscowościami Montmoreau a Charmont. Obydwa pociągi nadchodziły równocześnie z Bordeaux. Jedna osoba poniosła śmierć na miejscu, 20 osób jest rannych, pomiędzy temi ostatniemi znajduje się pułkownik francuskiej piechoty okrętowej Nays Caudeau.

### Hr. Cabriany-Kuzowska przed sądem.

Wiedeń 19 grudnia. Głośna w niektórych kołach wiedeńskich domniemana hr. Zofja Cabriany staje obecnie przed trybunałem przysięgłych w Wiedniu pod zarzutem pospolitego oszustwa.

Dochođenje śledcze wykazało, że fałszywo hrabina w rzeczywistości jest córką leśniczego z okolic Iglawy i nazywa się Julja Hampel. Przy pierwszym przesłuchaniu oskarżona podała się za hr. Zofję Irenę Cabriany, z domu Kuzowska, urodzoną w r. 1868 w Krakowie, przynależną do Rzymu, religji kat., zamężną, lecz rozwiedzioną z mężem.

Za rodziców swoich podała Hampłowa zmarłego Józefa Kuzowskiego, bogatego właściciela dóbr pod Krakowem (?) i żyjącą do dziś dnia Zofję Kuzowska, *sec. voto* Bertelli. Nawet wówczas, gdy udowodniono jej prawdziwość jej pocho-

dzenie, Hampłowa uparcie dowodziła, że jest żoną niejakiego Cabriany. Dopiero w d. 8 października oskarżona oświadczyła, że zeznanie to było fałszywym. Hampłowa ubierała się w wielu magazynach wiedeńskich na kredyt, nie płacąc nigdzie i oszukując niemilosierdzie łatwowiernych na wszystkie strony. W r. 1896 żyła Hampłowa z księciem Sułkowskim, internowanym później w jednym z zakładów dla umysłowo chorych. Hampłowa liczy dziś lat 33. Rozprawa jej potrwa dwa dni.

### Zaburzenia w Irlandji.

Dublin 19 grudnia. Wczoraj na ulicach Dublina wybuchły ponownie rozruchy. Angielscy studenci zerwali z ratusza dublińskiego zielony irlandzki sztandar i zdemolowali portal ratusza.

Londyn 19 grudnia. Położenie w Irlandji, gdzie z powodu nietaktowności Chamberlaina wybuchnęły groźne zaburzenia, budzi poważne obawy.

Chamberlain przybył wraz z małżonką do Dublina, jako gość wicekróla, aby tamże odebrać honorowy dyplom doktorski miejscowego „Triscity College”. Z okazji tej miał się odbyć w niedzielę w Dublinie meeting protestujący, zorganizowany przez przywódców iryjsko-republikańskiej partji.

Policja na meeting ów nie pozwoliła, mimo to przywódca Conolly zjawił się na czele komitetu niedoszedłego zgromadzenia na placu Beresford i rozpoczął mowę okrzykiem na cześć Transwalu. Conolly i towarzysze jego jechali na wozie, wystrojonym we flagi transwaalskie. Na placu Beresford policja rozpedziła manifestantów, poczem tłumy przeniosły się pod pałac wicekróla, a stamtąd pod gmach uniwersytecki, gdzie odczytano rezolucję, w której zgromadzeni życzyli Boerom zwycięstwa nad Anglią i przyrzekali im pomoc swoją. Policja uderzyła na tłum manifestantów. Wiele osób odniosło rany. W końcu aresztowano Conollygo, a tłum cofnął się, uwożąc z sobą flagę transwaalską.

Obawiają się powszechnie ponowienia się zaburzeń.

### Wojna w Afryce Południowej.

Berlin 19 grudnia. Według telegramu, jaki z Londynu otrzymuje berliński *Localanzeiger*, lord Roberts otrzymał równocześnie z rozkazem objęcia naczelnego dowództwa nad armją w południowej Afryce i odpłynięcia do Transwaalu także wieść o śmierci swego najstarszego syna, który zginął w bitwie nad rzeką Tugelą.

Londyn 19 grudnia. Podług zestawienia, jakie pojawiło się w prasie londyńskiej, wynoszą ogółem straty Anglików od chwili rozpoczęcia kampanji w południowej Afryce 7630 ludzi, licząc w to poległych i rannych oficerów i szeregowców, jak niemniej zaginionych bez wieści i wziętych do niewoli żołnierzy.

Londyn 19 grudnia. Jak donoszą dzienniki poranne z Pretorji p. d. 13 b. m., przyłączyć się miało do Boerów 900 Caplanderów w Barkly, 2000 w Barkly East i 1500 w Burgersdorp.

Londyn 19 grudnia. *Daily Mail* dowiaduje się z Sidneyu, że nowy kontyngens wojsk australijskich dla południowej Afryki, akceptowany przez rząd angielski liczy 1500 ludzi.

Londyn 19 grudnia. *Times* donosi z Modder River z d. 15 b. m. co następuje: Wysłane dzisiaj rekonesanse stwierdziły, że Boerowie rozbili trzy obozy na wschód od Modder River. Siły wojenne Boerów w tem miejscu mają dochodzić liczby 20.000 ludzi.

Londyn 19 grudnia. Rozchodzą się wieści, że generał Methuan stanął główną kwaterą w Modder River, które obecnie jest silną obronną pozycją. Generał Methuan zamierza uczynić rzekę Modder podstawą swoich przyszłych operacyj wojennych.

Laurenço Marques 19 grudnia. Mafeking oblegają Boerowie w sile 2000 pod dowództwem generała Snijmana. Wysoki wodostan na rzece Krokodylej zamyka przystęp do miasta pułkownikowi Plumorowi z latającą kolumną z Rhodesji. Boerowie odmaszerowali tedy z nad granicy w głąb Transwaalu.

Londyn 19 grudnia. Głównym błędem generała Bullera, który rozporządzał trzydziestotysięczną siłą zbrojną, było to, że pozwolił wojsku swemu rozproszyć się, sam zaś zaatakował nieprzyjaciela tylko z dwunastotysięcznym korpusem. Zdaje się, że reszta armji wysłana była różnymi drogami, celem otoczenia nieprzyjaciela.

## Zdzisław Zdanowicz, Kraków, ul. Sławkowska 8

vis-a-vis Hotelu Saskiego 3593

poleca **Koszule** gładkie i ozdobne **frakowe**, **Krawaty** najmodniejsze, **Rękawiczki**, **Szelki**, **Skarpetki**, **Pończochy**, — **Chusteczki**, — **Lustra**, — **Grzebienie**, — **Mydła**, — **Perfumerje**, — **Woda kolońska**.

### Uzdolniony młody Subjekt

ekubieraczy, z dobrem świadectwem **poszukuje posady.** Łaska- we zgłoszenia pod **A. K.** poste rest. Jasto. 4021 1 3

### Folwark 4027

200 morgowy, w doskonałej glebie, w danym razie za dopłatą tylko kilkunastu tysięcy jest zaraz do sprzedania. — Wiadomość w kant. J. Wentzel, Kraków, Rynek główny.

**!Zwracam Uwagę!**

### Dom II ptowy

11 lat wolny od podatku, w pięknym miejscu, dobrze postawiony według 8% dochodu **zaraz do sprzedania.**

Wiadomość: Jan Strycharski, Kraków. 4034 1 3

### ZARZĄD PASIEKI

### Antoniego Kraińskiego

w leżerzanach obok Czortkowa oferuje wyborny **miód prasny** lipcowy, w 5-kilowych blaszankach za cenę 3 złr. 20 ct. Wszystkie opłatnie. Oferuje przytem **młody pitne**, odszczególnione na Wystawie lwowskiej, a to: Maliniak, Dereziak, Brzeczniak, Borówczak, Wiszniak, Orzyniak, w 5-kilowych blaszankach, za cenę 3 złr. 10 ct. Wszystko opłatnie. 3642

### Dom

parterowy, drewniany, z obszernymi budynkami gospodarskimi i morgiem ogrodu owocowego do **sprzedania** w Wieliczce, przy ul. Janin Nr. 362. Wiadomość tamże. 3843 3 3

### Wdowa

po djurności sądowym, z 2-letn. dzieckiem, mieszkająca przy **ul. Mikołajskiej Nr. 4, III-e** ptry, niemogąc dostać pracy, a niemając żadnego utrzymania — znajduje się w rozpaczliwym położeniu. — polecamy ją więc pamięci Osób Szlachetnych. 3907

### Uskutecznia się

### Przekłady (tłumaczenia)

z języków obcych na polski i odwrotnie. 3897

Gł. Agencja Dzienników i Ogłoszeń I. Hopcasa A Salomonowej w Krakowie, Pl. Marjański 2.

## Handel kolonialny J. F. FISCHER Linia A-B

**poleca o ile zapas wystarczy**  
wysmienitą **Starke** znak **U** za butelkę . . . . . **65** kr.  
**starą Starke** **C** . . . . . **85** »  
Znakomite zdrowotne posilne **Piwo bawarskie** za butelkę **12** »  
4025 Za 11 butelek . . . . . **1-20** złr.

### A. Skórczewski i Polakiewicz

w Krakowie, ul. Floryańska 13.

### Magazyn nowości dobrze zaopatrzony

POLECA: 3984  
**Krawaty** wszelkiego rodzaju,  
**Rękawiczki pragskie**, damskie i męskie,  
**Bieliznę męską**, białą i kolorową,  
**Bieliznę Dra Prof. Jaegera**,  
**Paski damskie**, męskie i dziecięce,  
**Kufry, Torby i Przybory** do podróży.

**WIELKI SKŁAD**  
**KALOSZY ROSYJSKICH** firmy: „Russian-American India Rubber Compagnie St. Petersburg.“

**KOMISOWY SKŁAD**  
**Bucików i Butów sukiennych**, damskich i dzieciennych.

**Ceny state, możliwie niskie.**  
Zamówienia zamiejscowe skutecznia bezzwłocznie.

### Świeże, surowe Kawy

**Campinas** . . . 1-10 złr. 1 kg.  
**Guatemala** . . . 1-40 „ „ „  
**Guadalupe** . . . 1-60 „ „ „  
**Porto-Bicco** . . . 1-80 „ „ „  
**Ceylon** . . . . . 2- „ „ „  
**Ceylon Ia** . . . . . 2-20 „ „ „

**Kawy Palone:**  
1-30 złr., 1-80 złr., 2 złr. i 2-56 złr. za 1 kg.

**Franco, opakowane.**  
Przy większych zamówieniach liczą taniej.

**Antoni Suski**  
**KRAKÓW.** 3773

### ZGUBIONO

w przejściu z Parku krakowskiego na ul. św. Anny, **Serdak bronzowy** atlasowy, piórami obsyty z jedwabną podszewką, w dniu 12 Grudnia. Uczciwy znalazca raczy oddać do Administracji dziennika „Głosu Narodu“, gdzie otrzyma stosowae wynagrodzenie. 4013

### Przyjmie Zarząd

lub **dzierżawę sklepliku** kółka rolniczego człowiek młody i dokładnie w zawodzie Kótek rolniczych obznajmiony. Zgłoszenia pod „J. M. 28“ poste restanta Kolbuszowa. 3974

## GUSTOWNIE WYKONANE

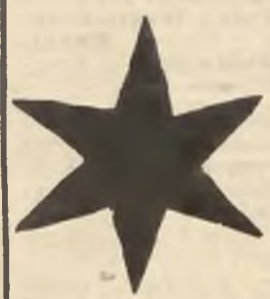
**czterolistne koniczynki szczęścia, koszyczki, bukieciki i t. p.**

**od 50 centów** 4016 1 2

**poleca sklep kwiatów L Freege Sukiennice**

**jako najmiłsze i najodpowiedniejsze podarki na Gwiazdkę.**

**Kwiaty wazonowe po niżonych cenach.**



### !Bez blagi a zdrowo!

**Tygodnik Narodowy we Lwowie** *Hasło redakcyi: Kochamy Boga, Ojczyznę i wszystkich dobrych ludzi.* Najobfitsze źródło do czytania rzeczy przyjemnych i pożytecznych. Tygodnik zamieszcza **ilustracje** aktualne, oraz prowadzi osobny dział **humorystyczny** ilustrowany. W rodzinie Tygodnik Narodowy jest wszystkim dla wszystkich. Wychodzi na każdą niedzielę. Prenumerata kwartalna z przesyłką pocztową wynosi **2 złr.** Nadsyłający prenumeratę półroczną: **4 złr.** otrzymują *natychmiast franco* ilustrowany wszechstronnie informacyjny **kalendaryz** na r. 1900: **Lwowlanka.** Prenumerować można w każdej chwili. Zaległe numera z początkami powieści i większych utworów, lub artykułów, przesyłają się **zaraz bezpłatnie.** Prenumeratę przesyłać najdogodniej przekazem pocztowym do **Administracji Tygodnika Narodowego Lwów, ul. Kraszewskiego 22.**

### Miód

**pszczelny**, prawdziwy, pod gwarancją, w 5 kłgr. puszkach, po 2 złr. 50 ct. wysyłam pocztą za pobraniem **J. Mencer w Mikulicach.** 3943 4 4

### Inteligentna Osoba

znająca się na gospodarstwie i kra wieczyźnie **poszukuje posady.** Zgłoszenia tylko w kopertach, pod „**J. K.**“ Kraków, ul. Pędzichow L. 5. 3954 3 3

### Futro wyjazdowe

mułony, lekkie, ciepłe, prawie nowe, **do sprzedania.** Wiadomość w składzie futer p. Jachimskiego, Grodzka 16 3968

### Interes fryzjerski

z wyrobioną klientelą, dobrze się rentujący z powodu stosunków rodzinnych, **tanio do sprzedania.** Wiadomość u właśc. **J. Kroczek** fryzjer w Nisku. 3970 3 3

### Korzystny interes

**Handel win, koniaków**, oraz towarów kolonialnych i **trafik**, porządnie urządzony, z koncensami, — **do sprzedania.** Wiadomość ul. Bracka L. 12, w sklepie blacharskim. 3903

### Realność

przy ul. Łobzowskiej l. 4, jest **zaraz do sprzedania.** Wiadomość na miejscu. 3991 2 3

### Kominek Gazowy

do sprzedania, z firmy Semensa, do zastosowania w sklepach i mieszkaniach prywatnych. — Wiadomość ulica **Warszawska Nr. 3,** u stróża. 3969 3 3

## Wilhelm Fenz

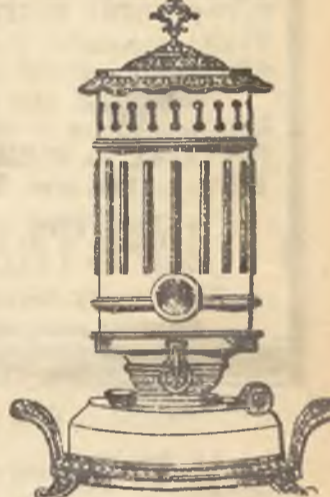
Kraków, Rynek, róg Szewskiej poleca w wielkim wyborze: **Zabawki, Lalki, Gry towarzyskie.** **Skrzynki kotwiczne Richtera.** **Motory i maszynki parowe.** **Przepyszne przedmioty skórkowe.** **Szkatułki drewniane piękne.** **Perfumerye, Woda kołońska.** **Dekoracje i ozdoby uadzewko.** 4003 2 5  
**Wysyłka pocztowa odwrotnie. Ceny niskie.**

### Kamienica

II ptry, okazała, sucha, strona południowa w najzdrowszej dzielnicy Krakowa, za dopłatą 12.000 złr. **do sprzedania.**

Wiadomość ul. Kopernika L. 20, w sklepie „Warszawskim“. 3902

### Płocę Naftowe niedymiące „Calorifere Ditmar“



do nabycia w składzie lamp **B. DITMARA** Kraków, Rynek 13. 3941

### NAJWIĘKSZY SKŁAD zabawek

po możliwie niskich cenach, poleca **JAN KUHN**

dawiej **Bruno Hahn** Kraków ulica Grodzka Nr. 2. 4009

Prenumerować można wprost w Administracji w kantorze drukarni nakładowej **STANISŁAWA MANIECKIEGO i SP.** — Lwów, ulica Kopernika L. 9, lub w każdej księgarni, tak w Krakowie jak i na prowincji.

# Biblioteka najnowszych powieści i nowel

**Co sobota tom powieści za 30 ct.**

*Kwartalna prenumerata (13 tomów) 3 złr. 50 ct. — miesięczna (4 tomy) 1 złr. 20 ct. — rocznie 14 złr.*

Z początkiem Stycznia 1900 roku, rozpoczynamy we Lwowie wydawnictwo pod powyższym tytułem, które wszyscy amatorowie belletrystyki przyjmą z szczerą radością. Zwłaszcza płeć piękna, tak żadna nowości w tym kierunku, wydawnictwo nasze przyjmie z wdzięcznością.

Szczegółowego programu wydawnictwu naszemu z góry postawić nie możemy, gdyż zamieszczać będziemy w tłumaczeniu nowości, jakie nam przyniesie literatura wszystkich krajów, a które natychmiast rozgłos w swej ojczyźnie zyskały. Ten tylko zasadniczy program stawiamy, że „**BIBLIOTEKA**“ nasza będzie **bezwarunkowo mogła być czytana nawet przez młodzieńskie panienki.**

Wydawnictwem naszym nie stwarzamy konkurencji warszawskiej *Bibliotece dzieł wyborowych*, gdyż tamta daje rzeczy oryginalne i naukowe, nasze zaś wydawnictwo przynosić będzie tłumaczenia **najnowszych dzieł literatury zagranicznej**, a zajmując się tylko belletrystyką, umieszczać będzie jedynie powieści i nowele.

Chcąc połączyć nadobne z użytecznym, ustanowiliśmy cenę prenumeraty i pojedynczych tomów tak niską, jaką tylko wielkie wydawnictwa zagraniczne ustanowić są w stanie, licząc na to, iż nasza **Biblioteka najnowszych powieści i nowel** znajdzie się w każdym domu w Polsce. W tym celu apelujemy do naszych Pań, prosząc je o opiekę nad naszym wydawnictwem, w zamian zaś dajemy przyrzeczenie, iż opieki tej nie pożałują.

**Biblioteka najnowszych powieści i nowel** wychodzić będzie co sobota w objętości jednego tomu i przyniesie w tłumaczeniu **najnowszą powieść z literatury zagranicznej.** Przez rok stanowić to będzie sporą bibliotekę w ilości 52 tomów, za lat zaś kilka każdy nasz prenumerator posiadać będzie własną bibliotekę, w ilości kilkuset tomów.

**Cena pojedynczego tomu wynosi 30 ct., w prenumeracie niespełna 27 ct.**

**Prenumeratorowie zamiejscowi** otrzymają tom zbroszurowany *franco*, każdej niedzieli rano.

Prenumerować można wprost w Administracji w drukarni nakładowej Stanisława Manieckiego i Sp. — Lwów — ul. Kopernika L. 9, lub w każdej księgarni tak w Krakowie, jak i na prowincji. 3922 4 0

*Stanisław Maniecki* wydawca.

### !!!Bardzo ważne!!!

## DROŻDZE prasowane

z najpierwszej i najlepszej w Europie fabryki **P. P. Mautnera i Syna w Wiedniu**, przesyłają codziennie świeże do handlu

### JANA NAGLA

przy **ul. Szczyptańskiej w Krakowie**,

jako do głównego składu dla zachodniej Galicji. — Tenże handel poleca również wyborne **ogórki kiszane**, prawdziwe **turackie sliwki i powidła** i wszelkie **inne świeże towary kolonialne.** 3918 2 2

### Willa Piękna w Grodku,

koło Lwowa, w miejscu suchem, dobrze zbudowana, obejmująca 6 pokoi, 2 kuchnie, 2 przedpokoje, werandę oszkloną, łazienkę, 2 piwnice wraz z drugim budynkiem pod blachą, używanym na stajnię, wozownie, chlewki, kurniki, który jednak małym kosztem może być na mieszkanie przerobiony, z ogrodem kwiatowym przed willą, oraz 1/2 morg owocowym i warzywnym za domem, jest z powodu przeniesienia właściciela **do sprzedania.**

Dług bankowy ciężki 3500 złr. Kapitał potrzebny 7000 złr. — Wiadomość bliższa: **Jan Strycharski** Kraków. 31 0 0

# Kompletne wyprawy kuchenne poleca **W. Halski Kraków**


**SUKIENNICE.** 4139

Nakładem księgarni katolickiej  
**Dra Władysł. Miłkowskiego w Krakowie**  
 wyszło świeżo dzieło pod tytułem:  
**Fryderyk Le Play,**  
**ekonomista francuski**  
 przez **Krzysztofa Hr. Mieroszowskiego**  
 (str. 133 w 8-ce). 3585  
 Cena egzemplarza oprawnego w płótno angielskie 2 korony  
 i 50 gr. Na porto należy dołączyć 40 groszy.

**Leśnik**  
 praktyczny, z niższymi egzaminami  
 dotąd w 2-eh skarbach większych  
 przez 21 lat samoistnie gospodarę  
 darę lasową prowadzący, zdolny  
 w szacowaniu i korzystnej eksplo-  
 atacji lasów — poszukuje stano-  
 wiska w większych obszarach las-  
 ów Galicji lub Królestwa Polsk.  
 Łaskawe zgłoszenia uprasza dla  
**A. Z. 4014** do działu inser.  
 „Głosu Narodu“ 4014 1 3

**Pani Michalina**  
 z **Podgórz**  
 Proszona jest o nadesłanie adresu  
 swego — Kraków, Kolejowa.  
**Pokój Frontowy**  
 z osobnym wchodem, może być  
 z całym utrzymaniem każdego cza-  
 su **do wynajęcia**, lub też  
 wspólnie. w **Rynku gł. l. 6**  
 II piętro. 4018 1 3

**Na Gwiazdkę**  
 poleca **WIELKI WYBÓR GALANTERYI**  
 po najniższych cenach: 3785  
**KASETY** na rękawiczki, chusteczki, kołnierze.  
**NECESSARY** skórkowe z przyborami do podróży  
**KASETY** pluszowe, skórkowe z przyborami  
**ALBUMY** na fotografie od tanich do najdroższych  
**KUFRY, TORBY RĘCZNE, torebki skórk. i plusz.**  
**RAMKI, kałamarze, lichtarze, kandelabry i lustra**  
**SZACHY, szachownice, domina, przybory do**  
 preferansa, oraz karty do gry  
**MYDŁA, perfumy** w ozdoba. kasetach i koszykach  
**PORTMONETKI, PUGILARESY, Etui na papierosy**  
**Bizuterja francuska, Spinki, Szpilki do krawatów**  
**ANASTAZY FRONCZ**  
 w **Krakowie, ulica Florjańska Nr. 17.**  
 Obetalunki zamiejscowe natychmiast załatwia.

C. k.  uprzyw.  
**Zakłady fabryczne w Tenczynku**  
**LESZKA PRUS WIŚNIEWSKIEGO**  
**Browar parowy i Fabryka Wódek polskich.**  
 Znakomity Porter, Piwo eksportowe, Marcowe i Leżak  
 na beczki i butelki.  
**Wielki zapas WÓDEK i LIKIERÓW polskich**  
 po cenach bardzo niskich. 3948  
 11 butelek piwa eksportowego z r. 1-  
 11 „ „ „ „ „ „ -90  
 11 „ „ „ „ „ „ -90  
 z Szanownych odbiorców otrzyma w Reprezentacyi  
**Bracka 11, bardzo ładny kalendarz na rok 1900**  
 kartkowy, ozdobnie wykonany **darmo.**

**Na święta**  
 poleca się 39 2  
**=SKŁAD=  
 Win Grackich**  
 Kraków, Jagiellońska 7.

**Kalosze rosyjskie**  
 Kurtki Loden, pończochy, czapki, kapelusze i ręk-  
 awiczki do polowania.  
 Kamizelki włóczkowe i jelonkowe z flanelą. Bieliznę  
 wełnianą, skarpetki, pończochy.  
 Pledy i koce podróżne.  
 Szaliki męskie himalaya. — Pantofelki i buciki  
 filcowe.  
 Bieliznę męską, kołnierzyki, mankiety, najśwież-  
 sze krawaty, 3583 4 10  
 w wielkim wyborze, po przystępnych cenach, polecają  
**BR. BILEWSCY**  
 w **Krakowie, obok kościoła Najśw. P. Marji.**

**Poleca** Bufet obficie zaopatrzone przy handlu na dole, wspaniałe **sale jadalne**  
 i gabinety na I-szem piętrze na obiady i kolacje, zdrową **smaczną**  
**kuchnię, piwo pilzneńskie i bawarskie** 3450 7 10 **Ed. Klimek**  
**Mieszkanie do wynajęcia: Dwa pokoje, z oknami na Rynek główny, róg ul. Brackiej.**  
 Właścicielka i wydawczyni: **Józefa Rogoszowa.** Redaktor odpowiedzialny: **Dr Włodzimierz Lewicki.** W drukarni **W. Korneckiego** w Krakowie.

**KSIĘGARNIA MUZYCZNA**  
**A. Piwarskiego i Sp.**  
 w **Krakowie, ulica św. Jana Nr. 3**  
 wydała świeżo i poleca: 3951 3 5  
**Zbiór najużywańszych**  
**KOLED**  
 tudzież **PIĘŚNI** adwentowych, postnych i wiel-  
 kanocnych z towarzyszeniem fortepianu lub organu  
 układu **W. RICHLINGA,**  
 byłego Dyrektora i Organisty Katedry krakowskiej.  
**Wydanie trzecie.**  
 Cena 1 z r. 20 ct., z przesyłką pocztową o 5 ct. więcej.  
 Zbiór ten bardzo ozdobnie wydany, zawierający mię-  
 dzy innymi sławną kolegdę „**Hej bracia czy śpicie**“  
 jest jeden z najlepszych, jakie dotychczas wyszły.

**Młody Człowiek**  
 przystojny, na dobrem stanowisku  
 rządowym (kolejowym), dla braku  
 znajomości **poszukuje** na tej  
 drodze **panny** lub wdowy w  
 zamiarze ożenienia się. Posag po-  
 żądany. — Łaskawe oferty z do-  
 łączeniem fotografii uprasza się  
 przesłać pod adr.: „**A. B. 120**“  
 p. rest. Sucha. 4733 1 2

**Agronom**  
 z 20-to letnią praktyką we wię-  
 kszych majątkach, jak i przy le-  
 sie **poszukuje posady** rząd-  
 cy lub leśniczego od Now. Roku  
 lub później.  
 Za pośrednictwem 200 koron,  
 jeżeli posada będzie stała. Adres  
 „**A. C. Z.**“ p. rest. Tarnów. 4017

**Każdy Prenumerator**  
**TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO**  
 otrzymuje w roku 1900 bez żadnej dopłaty  
**12 tomów DZIEŁ SIENKIEWICZA**  
 (jeden tom co miesiąc).  
 Nowe wydanie dzieł Sienkiewicza, wyłącznie dla Prenumeratorów  
 „Tygodnika Ilustrowanego“ wyjdzie w 36 tomach, co najmniej 10-cio arkuszowych,  
 pięknym drukiem i na dobrym papierze.  
 Tygodnik drukuje jednocześnie dwie po-  
 wieści.  
 Powieści i nowele na rok 1900: „**Krzy-  
 żacy**“ H. Sienkiewicza, „**Widzenie**“ B.  
 Prusa (z ilustr.), „**Z różnych dróg**“  
 E. Orzeszkowej (z ilustr.), „**Fiat Lux**“  
 A. Krechowickiego, „**Nowy obywatel**“  
 A. Gruszeckiego (z ilustr.), „**Chłopi**“ W.  
 Reymonta, „**Gajowy**“ Jordana (z ilustr.).  
 Szkice i studia historyczne: „**Jan So-  
 bieski w świetle krytyki woj-  
 skowej**“ A. Rembowskiego (z ilustr.).  
 W dziale artystycznym: rocznie przeszło  
 1200 ilustracji; znacznie powiększona ilość  
 reprodukcji kolorowych, wśród których da-  
 my 12 obrazów kolorowych Br. Gembarzew-  
 skiego „**Rok żołnierza**“. W dodatku  
 powieściowym, dołączanym w arkuszach, po-  
 wieści głośnych pisarzy zagranicznych.  
**PRENUMERATA Tyg. Ilustrowanego** wraz z dodat. powieśc.  
 w arkuszach i 12 tomami Sienkiewicza wynosi w Krakowie 3 z r. 30 ct.,  
 na prowincyi z przes. poczt. 3 z r. 75 ct.  
 Za oprawę 12 tom. Sienkiewicza. dopłaca się z r. 2 40. Pierwszych  
 12 tomów Sienkiewicza z r. 1899. nowi prenumeratorzy nabyć mogą za do-  
 płatą z r. 6 50, w oprawie z r. 8 90. 3981 1 3  
 Początek „**Krzyżaków**“ do r. 1900 kosztuje 1 z r. 50 ct.  
 Prenumerować można we wszystkich księgarniach,  
 oraz w księgarni **Gebethnera i Sp. w Krakowie** i w **Ekspedycji gł.**  
**Tygodnika Ilustrowanego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.**

**Ostrzeżenie.**  
 Dziękując za łaskawe względy i popieranie mego nowego  
 przedsiębiorstwa, proszę najuprzejmiej wszystkich P. T. Odbior-  
 ców mego piwa za „**Czeskiego akcyjnego browaru** w Mor. Ostra-  
 wie“ o zwracanie na to uwagi, aby piwo było rzeczywiście  
 z „**Czeskiego akcyjnego browaru**“, gdyż istnieje jeszcze inny  
 browar, który pod podobną firmą piwe swe w Krakowie sprzedaje.  
 Ponieważ „**Czeski akcyjny browar** w M. Ostrawie“ wyrabia  
 piwo niezrównanej jakości, któremu żadna konkurencja sprostać  
 nie może, proszę w interesie każdego P. T. Odbiorcy o zwróce-  
 nie uwagi tak na etykietę, mającą napis: **„Piwo królewskie“**  
 jakoteż na korku, na którym oprócz firmy:  
 „**CZESKO AKCYJNY BROWAR W MOR. OSTRAWIE**“  
 moje nazwisko jest wypalone  
**Henryk Fuglewicz.**  
 Wielki skład herbaty, rumu, koniaku i wódek tak krajowych  
 jak zagranicznych. 4005 1 3

**KSIĘGARNIA**  
 skład i największa wypożyczalnia  
 nut muzycznych 4023  
**S. A. Krzyżanowskiego**  
 w Krakowie — przyjmuję  
**Prenumeratę**  
 na wszystkie czasopisma  
 krajowe i zagraniczne,  
 wychodzące w językach: polskim,  
 niemieckim, francuskim, angi-  
 skim i włoskim — zareczając swo-  
 im Prenumeratorom za seiską i  
 szybką ekspedycję takowych.  
 Katalog na żądanie franco i gratis.

**L. Haase, We'erynarz**  
 Kraków, ul. Niecała L. 6  
 leczy wszelkie zwierzęta do-  
 mowe. — Na prowincję wy-  
 jeżdża bezzwłocznie. 4019 1 3

**Najlepsza sposobność**  
 nabycia nader tanich a bardzo  
 dobrych  
**Podarków na Gwiazdkę**  
 Suknie gotowe od 5.— z r.  
 Bluzki „—90 “  
 Fartuszeki „—30 “  
 Zakłady „8.— “  
 Ogromny wybór w wymienionych  
 ubiorach, poleca PT. Publiczności  
 Z najryjczym szacunkiem  
**Magdalena Heiduk**  
 4020 **kraków. Włó'na L. 2.**

**Bezpłatnie**  
 4 tomy powieści:  
 Klemensa Junoszy „**Wnuczek**“  
 A. Miecznika „**Owanas Ohana**“  
 St. Ariela „**Ufudy**“  
 co kwartał tom  
 otrzymują jako  
**PREMIUM**  
 prenumeratorzy galicyjscy  
**Tygodnika Mód i Powieści**  
 pismo ilustrowane dla kobiet  
 Wychodzi co tydzień i za-  
 wiera prócz powieści oryginal-  
 nych i przekładów, różnych  
 artykułów literackich, przepi-  
 sów kucharskich i gospodar-  
 stwa domowego, najświeższe  
 obszernie korespondencje z Pa-  
 ryzja, Londynu, Włoszech etc.  
 o modach oraz **osobny bo-  
 gato ilustrowany**  
 dział poświęcony wyłącznie  
 modom (do 2.00 ilustracji  
 mód) kroje (12 wielkich arku-  
 szy rocznie), tablice haftów i  
 robót kobiecych etc.  
 Cena prenumeraty w Kra-  
 kowie i we Lwowie kwartal-  
 nie 1 z r. 80 ct. Na prowinc-  
 y 2 z r. 20 ct. Rocznie 7 z r.  
 20 ct. Z przesyłką rocznie  
 8 z r. 80 ct. 4008  
 Prenumeratę przyjmują:  
 w Krakowie: **Księgarnia S.**  
**Krzyżanowskiego;** we Lwowie:  
**Ajencja pism Sokolowskiego**  
**Passaż Hausmana,** oraz wszy-  
 stkie księgarnie. Numera oka-  
 zowe i prespekta gratis.

**Nowość.**  
 Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego  
 w Krakowie otrzymała na skład  
 główny i poleca na Gwiazdkę:  
**Horoskop.** Pamiętnik ze skarb-  
 ca poezji polskiej, ułożyła **Wanda**  
**Zeleńska.** W pięknej oprawie płó-  
 ciennej 2 z r., ze zł. tym brzegiem  
 2 z r. 50 ct. 4024 1 3

**Kucharz**  
 żonaty, uzdolniony, z większych  
 domów, po kilka lat w jednym  
 miejscu, z dobrmi świadectwami,  
 poszukuje posady od 1 stycznia  
 1100 r. Zgłoszenia **J. Z.** poste  
 rest. Bierzanów. 4031 1 2

**Koń wojskowy**  
 gniady, silny, w parze i pojedyn-  
 czo używany. **do odstąpienia**  
 za 2 lata przechodzi na własność  
 prywatną. — Blizszej wiadomości  
 udzieli Obszar dworski Przeg rza-  
 ły p. Zwierzyniec 4029 1 3

**Człowiek inteligentny**  
 poszukuje posady kasjera lub in-  
 kasenta, pisarza i t. d., na żada-  
 nanie kancja lub poręczenie. —  
 Wiadomość poste rest. **Lipnica mu-  
 rowana dla M. G.** 4015 1 4

Opust gwiazdko- 20%  
 wy przy kape- 20%  
 luszach.  
**SALON MÓD**  
**Mme KUNZE**  
 W KRAKOWIE  
 ul. Szewska Nr. 20, I p.  
 poleca  
**NA GWIAZDKĘ**  
 najmodniejsze paryskie  
 i angielskie 3933  
**kapelusze**  
**damskie,**  
**Boa, Kapuzy i Ubiorci**  
**wieczorowe.**  
 Opust gwiazdko- 20%  
 wy przy kape- 20%  
 luszach.

**Jabłka.**  
 Wysprzedaj jabłek po bardzo  
 niskich cenach. **Rynek gł.**  
**l. 15** w ofiecznie, ul. **św.**  
**Jana l. 22** w piwnicy i  
 ul. **Rajska l. 4.** 40 6  
**Salon z przedpokojem**  
 i łyżę, na I ptr., na interes  
 lub mieszkanie. — **Stancja**  
 dole, na interes do wynajęcia ul.  
**Florjańska Nr. 10.** 40 8 1 3